

OKRĘGOWA KOMISJA EGZAMINACYJNA W POZNANIU

# SAMODZIELNOŚĆ PRACY PODCZAS EGZAMINÓW ZEWNĘTRZNYCH

RAPORT Z BADAŃ

POZNAŃ, SIERPIEŃ 2010 R.

Opracowanie: Małgorzata Tyszko  
Redakcja: Zofia Hryhorowicz

## Spis treści

Wstęp .....	3
Metodologia .....	4
Problem badawczy.....	4
Procedura badań .....	6
Narzędzie badawcze .....	6
Struktura badanej populacji .....	7
Emocje związane z egzaminami zewnętrznymi.....	9
Ocena wiedzy przed egzaminami a samodzielność pracy .....	13
Korzystanie z „pomocy” kolegów podczas egzaminów.....	21
Zachowanie nauczycieli.....	25
„System pomocy” funkcjonujący w szkołach.....	29
Przebieg sprawdzianu i egzaminu gimnazjalnego .....	33
Postawa wobec „ściągnięcia” .....	40
Przestrzeganie procedur podczas egzaminu.....	45
Zachowanie zespołu nadzorującego .....	47
Wniesienie telefonów komórkowych.....	53
Zachowanie norm obyczajowych.....	56
Podsumowanie .....	58
Aneks .....	61

## Wstęp

„Ściąganie” rozumiane jest jako korzystanie podczas egzaminów z wyników uzyskanych przez ich kolegów albo z materiałów przygotowanych wcześniej. Można powiedzieć, że jest to częste zachowanie w polskich szkołach i temat wielokrotnie podejmowany przez osoby zajmujące się procesem dydaktycznym<sup>1</sup>. W sytuacji, kiedy uczeń korzysta z pomocy drugiej osoby, otrzymuje świadectwo, które nie odzwierciedla wyników jego kształcenia, nie opisuje rzeczywistej wiedzy i umiejętności, które dotychczas zdobył. Jednocześnie pomniejsza wartość świadectw i dyplomów wszystkich uczniów. Oczekuje się, że wyniki każdego egzaminu będą ważną diagnozą dla ucznia, rodzica, a szczególnie szkoły. Jeśli rozpoznanie wiedzy i umiejętności, jakie posiada uczeń, zachodzi na podstawie fałszywych danych, to trudno jest odnaleźć problemy, jakie mają zdający. Pojawia się także podejrzenie, że w danej szkole lub na uczelni znajdują się nie te osoby, które rzeczywiście na to zapracowały. Fałszywie orzeka się o kwalifikacjach intelektualnych i zawodowych człowieka. Egzamin, którego wynik nie jest prawdziwą oceną wiedzy i umiejętności ucznia, a na przykład jego kolegi lub wynikiem pomocy osoby dorosłej może mieć negatywne następstwa w skali społecznej. Na rynek pracy wejdą na przykład osoby o fikcyjnych kwalifikacjach.

Prezentowany raport dotyczy zagadnień związanych z etyczną stroną realizacji zadań oświatowych. Przedmiot badań jest więc zawarty w subiektywno-świadomościowej sferze każdego ucznia. Postawa wobec ściągania jest wynikiem działania mechanizmów kontroli społecznej, realizowanych poprzez system edukacji, lecz przede wszystkim norm ustalanych w wyniku zetknięcia się wpływów rówieśników, nauczycieli oraz rodziców.

Raport ten w warstwie idiograficznej przedstawia istotę tego zjawiska. Wnioski czynione na poziomie eksplanacyjnym mają przyczynić się do znalezienia listy czynników warunkujących to zjawisko. Jednak głównym jego celem jest stworzenie praktycznych dyrektyw pomocnych w ograniczeniu jego występowania.

---

<sup>1</sup> Między innymi: [http://www.ptde.org/file.php/1/Archiwum/XII/OSZUSTWO\\_EGZAMINACYJNE.pdf](http://www.ptde.org/file.php/1/Archiwum/XII/OSZUSTWO_EGZAMINACYJNE.pdf), [www.oke.krakow.pl/inf/filemgmt/visit.php?lid=1507](http://www.oke.krakow.pl/inf/filemgmt/visit.php?lid=1507), [http://www.ptde.org/file.php/1/Archiwum/XII/O\\_polsk\\_kampani\\_na\\_rzecz.pdf](http://www.ptde.org/file.php/1/Archiwum/XII/O_polsk_kampani_na_rzecz.pdf), [http://studia.wszop.edu.pl/matura/biuletyn\\_badawczy\\_CKE\\_egzamin/biuletyn\\_7.pdf](http://studia.wszop.edu.pl/matura/biuletyn_badawczy_CKE_egzamin/biuletyn_7.pdf).

# Metodologia

## Problem badawczy

Podejmowany w opracowaniu przedmiot badania został rozpisany na następujące problemy szczegółowe:

Czy istnieje problem niesamodzielności pracy podczas egzaminów zewnętrznych?

Jaka jest postawa uczniów wobec „ściągnięcia”?

Jaka jest skala tego zjawiska?

Czy opowieści krążące wśród uczniów dotyczące „radzenia sobie” podczas pisania egzaminów są prawdziwe?

Czy atmosfera związana z egzaminami zewnętrznymi wpływa na oszukiwanie podczas egzaminów?

W jakim zakresie samoocena przygotowania uczniów do egzaminów wpływa na samodzielność ich pracy podczas nich?

Jakie są formy oszustwa egzaminacyjnego?

Jaka jest postawa nauczycieli wobec takiego zachowania?

Czy „ściągnięcie” spotyka się z naganą lub niechęcią ze strony rodziców uczniów?

W jakim zakresie przebieg sprawdzianu i egzaminu wpływa na zjawisko „ściągnięcia”?

Jaki jest poziom przestrzegania procedur przez zespoły nadzorujące w szkołach podczas egzaminów?

Jaki jest poziom przestrzegania „miękkich” norm przez zespoły nadzorujące w szkołach podczas egzaminów?

Chęć odpowiedzi na pytania badawcze przyczyniła się do podjęcia tej problematyki w badaniach. Dążono do zebrania informacji o egzaminach zewnętrznych, bez różnicowania w pytaniach na sprawdzian i egzamin gimnazjalny. Celem pracy było poznanie skali zjawiska i postaw wobec niego bez uwzględniania czasu, w którym ma ono miejsce. Pytania badawcze zostały opisane poprzez następującą listę wskaźników (tabela 1.).

Tabela 1. Operacjonalizacja.

ZMIENNA	WSKAŹNIK	POZIOM POMIARU	RODZAJ PYTANIA	PYTANIE
Postawa ucznia wobec ściągania	Umiejętność ściągania, deklaracja częstości ściągania	Ilościowy, skala Likerta	Zamknięte	Myślę, że potrafię ściągać.
				Ściągałem/am na wielu klasówkach.

ZMIENNA	WSKAŹNIK	POZIOM POMIARU	RODZAJ PYTANIA	PYTANIE
Postawa nauczycieli wobec ściągania	Aprobata (lub jej brak dla) ściągania wśród nauczycieli	Ilościowy, skala Likerta	Zamknięte	Nauczyciele „przymykają oko” na ściąganiu.
Postawa rodziców wobec ściągania	Aprobata (lub jej brak dla) ściągania wśród rodziców	Ilościowy, skala Likerta	Zamknięte	Rodzice wiedzą, że piszę ściagi.
Przyczyny ściągania	Ściąganie ze względu na chęć dobrych ocen, zbyt duża ilość materiału	Ilościowy, skala Likerta	Zamknięte	Ściągam, bo zależy mi na ocenach. Zbyt duża ilość materiału sprawia, że ściagam.
Możliwe nieprawidłowości przy przeprowadzeniu egzaminu	Przygotowanie dla uczniów identycznych długopisów	Nominalny dwukategorialny	Zamknięte	Szkoła przygotowała dla wszystkich uczniów długopisy.
	Możliwość zmiany sali w dniu egzaminu	Nominalny dwukategorialny	Zamknięte	W dniu egzaminu można było zmienić salę, w której się zdaje.
	Brak nauczycieli z zewnątrz	Nominalny dwukategorialny	Zamknięte	Podczas egzaminu byli sami nauczyciele z mojej szkoły.
	Obecność krewnych zdających w komisji	Nominalny dwukategorialny	Zamknięte	Ktoś z rodziny kolegi/koleżanki siedział w komisji egzaminacyjnej.
	Ujawnienie pytań przed egzaminem	Nominalny dwukategorialny	Zamknięte	Przed egzaminem znałem/am część pytań.
	Nieprawidłowe rozmieszczenie członków komisji	Ilościowy, skala Likerta	Zamknięte	Siedziałem/am w miejscu, w którym byłem gorzej widziany przez komisję.
	Wniesienie telefonów przez nauczycieli	Ilościowy, skala Likerta	Zamknięte	Podczas egzaminu nauczyciele wysyłali SMS-y. Podczas egzaminu nauczycielom zadzwonił telefon.
	Wychodzenie nauczycieli z sali	Ilościowy, skala Likerta	Zamknięte	W czasie egzaminu nauczyciele wychodzili z sali.
	Pomoc nauczycieli w pisaniu	Ilościowy, skala Likerta	Zamknięte	Mogłem/am liczyć na drobne podpowiedzi nauczycieli. Nauczyciele „przymykali oko” na rozmowy kolegów/koleżanek. Myślę, że nauczyciele wiedzieli, że część osób ściaga. Gdyby nie było nauczyciela z innej szkoły, egzamin byłby łatwiejszy.
	Poczucie, że egzamin nie był sprawiedliwy	Ilościowy, skala Likerta	Zamknięte	Myślę, że dostałbym/ałabym tyle samo procent, gdybym zdał/a w innej szkole.
	Ściąganie przez uczniów, podpowiadanie sobie	Ilościowy, skala Likerta	Zamknięte	Małe „pomoce naukowe” uratowały mi życie na egzaminie. Gdyby nie moja pomoc, znajomi mieliby gorszy wynik z egzaminu. Znam kolegów/koleżanki, którzy/re pomagali/ły na egzaminie. Po egzaminie słyszałem/am opowieści, jak niektórym udało się „wykiwać” nauczycieli. Dzięki sprytowi zdałem/zdałam lepiej niż gdybym siedział/a w sali sam/a.
	Nieprawidłowości przy oddawaniu prac	Ilościowy, skala Likerta	Zamknięte	Przy oddawaniu pracy można było szybko jeszcze coś poprawić.
	Możliwość przyzwalania przez nauczycieli na ściąganie na innych sprawdzianach	Ilościowy, skala Likerta	Zamknięte	Nauczyciele byli bardziej surowi podczas egzaminu niż innych sprawdzianów.
Płeć	Płeć	Nominalny dwukategorialny	Zamknięte	Płeć
Wyniki w nauce ucznia	Wynik z egzaminu gimnazjalnego	Ilościowy	Otwarte	Wynik z egzaminu gimnazjalnego z części humanistycznej i matematyczno-przyrodniczej (razem).

## **Procedura badań**

Procedura badań to sposób organizacji badania.

Do udziału w badaniach zaproszono poprzez komunikat Dyrektora Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej umieszczony 1 czerwca 2010 r. na stronie internetowej Komisji, a także poprzez wysłanie maili informujących o badaniu. W mailach skierowanych do dyrektorów wszystkich szkół ponadgimnazjalnych z trzech województw, znajdujących się na terenie działania poznańskiej Komisji, zamieszczono adres internetowy, pod którym umieszczono kwestionariusz ankiety. Odbieranie ankiet zakończono ostatniego dnia czerwca (do próby dołączono także ankiety z 5 szkół, które przesyłały je w lipcu). Część badań wykonano za pomocą ankiety audytoryjnej – wylosowano po 3 szkoły z każdego województwa (po jednej zasadniczej szkole zawodowej, technikum i liceum ogólnokształcącym w każdym województwie) i w tych szkołach przeprowadzono badanie w formie ankiety rozdawanej podczas lekcji. Pozostała część badań została przeprowadzona za pomocą ankiety internetowej.

Przedmiot badania był trudny do poznania ze względu na pewne lęki uczniów. Mimo iż były to badania anonimowe, część respondentów wyrażała obawy, że w ankiecie pojawiały się pytania o szkołę, do której uczęszczali. Pytania o tę kwestię odbierali jako „donoszenie” na swoich nauczycieli. Dyskomfort, jaki czuli uczniowie był już wyrazem ich postawy (informowanie o zaistnieniu nieprawidłowości traktowali jako donoszenie, ale nie czuli się winni, że „ściągali”). Chcemy jednocześnie podkreślić, że badania nie miały na celu napiętnowanie jakichkolwiek ze szkół czy nauczycieli.

## **Narzędzie badawcze**

Do zbadania niesamodzielnosci pracy zastosowano głównie ankietę internetową (7769 wypełnionych ankiet internetowych, do których dołączono 315 ankiet audytoryjnych). Narzędzie to (ankieta internetowa) jest stosowane zazwyczaj, kiedy pytania dotyczą spraw osobistych lub intymnych, a do takich z pewnością należy oszukiwanie. W przypadku wywiadu kwestionariuszowego mogłoby dojść do „efektu ankietera” – zniekształceń uzyskiwanych informacji spowodowanym udziałem osób trzecich. Technika ankiety internetowej pozwala na większe poczucie anonimowości

niż chociażby wywiady kwestionariuszowe z uczniami. Poczucie anonimowości mogłoby doprowadzić do tego, że respondenci mniej przykładaliby się, aby ich odpowiedzi były pełne i wyczerpujące – stąd pytania otwarte umieszczono na początku ankiety, kiedy respondent nie jest jeszcze zmęczony. Porównując ankiety wypełnione poprzez Internet i w sposób tradycyjny można stwierdzić, że nie ma różnic w objętości odpowiedzi uczniów.

W narzędziu badawczym wystąpiły pytania otwarte i zamknięte. Pytania otwarte, poprzez ich semantyczną analizę jakościową, umożliwiły poznanie opinii i odczuć badanych (zarówno odnośnie „ściągnięcia”, jak i egzaminu zewnętrznego). Sformułowanie tak wielu pytań na jeden temat wynikało przede wszystkim ze złożoności przedmiotu badań (i chęci dogłębnego zbadania tematu) oraz charakteru badania – brak bezpośredniej kontroli nad sposobem wypełnienia ankiet przez ucznia uniemożliwiało przewidzenie, czy w sposób wyczerpujący udzieli on odpowiedzi<sup>2</sup>. Nie można go było dopytywać, stąd sugerowano zaistnienie niesamodzielności pracy. Wielość pytań miała ukierunkować myślenie ucznia na różne formy ściągania. Sformułowanie na samym początku ankiety pytania zamkniętego (czy w ogóle ma miejsce niesamodzielna praca na egzaminach) przy odpowiedzi negatywnej doprowadziłoby do sytuacji, że nikt nie odpowiadałby na kolejne pytania, dlatego takie założenie musiało się pojawić.

## **Struktura badanej populacji**

Po podsumowaniu ankiet audytoryjnych i internetowych uzyskano liczebność równą 8084. W badaniach uczestniczyły 193 szkoły na 2876 szkół ponadgimnazjalnych (7 %).

---

<sup>2</sup> Ankieter nie odczytywał od razu odpowiedzi ucznia ani w ankiecie audytoryjnej, ani internetowej.

Tabela 2. Badani w województwach.

Województwo	Liczebność	% w kolumnie
wielkopolskie	4075	50,4%
zachodniopomorskie	2175	26,9%
lubuskie	1834	22,7%
Ogółem	8084	100,0%

Najliczniej (ponad 50%) reprezentowane w badaniach były szkoły z województwa wielkopolskiego (tab. 2). Podobny udział przypadł na województwo zachodniopomorskie i lubuskie.



Tabela 3. Badani w różnych typach ośrodków.

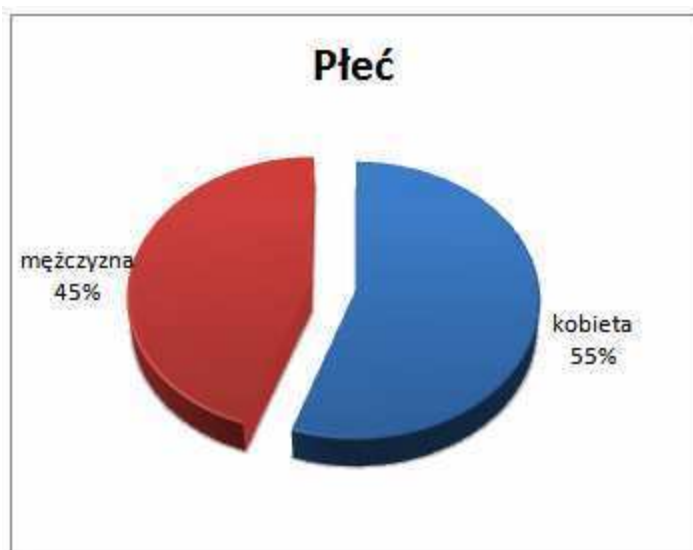
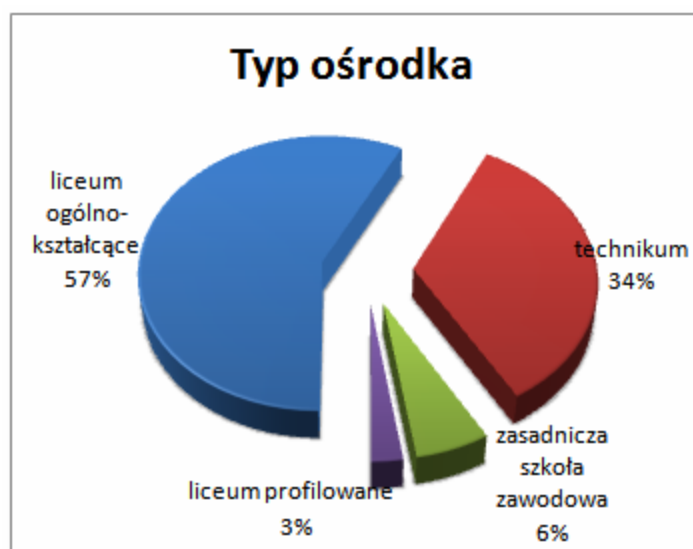
Typ ośrodka	Liczebność	% w kolumnie
liceum ogólnokształcące	4639	57,4%
technikum	2759	34,1%
zasadnicza szkoła zawodowa	481	6,0%
liceum profilowane	205	2,5%
Ogółem	8084	100,0%

Badanymi byli głównie uczniowie liceów ogólnokształcących (57%) i techników (34%). Zasadnicza szkoła zawodowa i liceum profilowane były reprezentowane przez poniżej 10 % badanych, chociaż przy tak dużej próbie badawczej jest to znaczna liczba respondentów.

Tabela 4. Badani ze względu na płeć.

Płeć	Liczebność	% w kolumnie
kobieta	4385	55,3%
mężczyzna	3549	44,7%
Ogółem	7934	100,0%

W strukturze badanej populacji odnotowuje się nieznaczny, większy udział kobiet. Stanowią one 55% wszystkich przebadanych uczniów.





## Emocje związane z egzaminami zewnętrznymi

Ankieta, którą wypełniali uczniowie, składała się w swojej pierwszej części z pytań otwartych. Struktura logiczna kwestionariusza („od ogółu do szczegółu”) sprawiła, że badania rozpoczynały ogólne pytania dotyczące emocji, wiążących się z egzaminami zewnętrznymi. Pierwsze pytania są jednocześnie tak zwanymi pytaniami „uczącymi roli”, których celem jest przygotowanie rozmówcy do roli respondenta. Pytania takie są zawsze zamieszczone na początku kwestionariusza i z reguły są bardzo proste. Ich treść wynikała z psychologicznej dynamiki wywiadu. Badani mieli przypomnieć sobie dzień (dni) egzaminu, emocje z nim związane, a następnie fakty (głównie samodzielność podczas nich pracy).

Ze swobodnych wypowiedzi piszących można odczytać, że większość z nich (60%), idąc na egzamin była **zestresowana**. Stan taki wynikał z nieopanowania całego materiału albo jego niepowtórzenia. **Niepewność, czy są dobrze przygotowani**, czy będą w stanie odpowiedzieć prawidłowo na wszystkie pytania była źródłem stresu: „Nie mogłam spać w nocy, obawiałam się, jak trudne będą zadania”, „10 minut przed wejściem uświadomiłem sobie, ile rzeczy nie powtórzyłem i trochę spanikowałem”, „Towarzyszył mi stres. Nie mogłam spać przez kilka dni. Bardzo się bałam i szłam pełna nadziei, że będzie on łatwy... Okazał się trudny”, „bardzo duży stres, próba przypomnienia sobie jak największej ilości informacji”, „Był to stres związany z nieopanowaniem całego materiału wymaganego na egzaminie”, „Byłam trochę zestresowana, ponieważ towarzyszyła mi obawa przed zadaniami, nad które nie znałabym odpowiedzi albo nie były zrealizowane w programie nauczania”. Najczęściej takie emocje towarzyszyły dziewczętom. Chłopcy zdecydowanie częściej byli spokojni.

Badani zauważali, że najczęściej ich zdenerwowanie rozpoczynało się **przed rozpoczęciem pisania**, a nawet kilka dni przed nim, ale w momencie otrzymania testu uspokajano się: „Byłam zdenerwowana, zestresowana. Ale kiedy usiadłam w ławce, emocje opadły”, „Przed egzaminem, byłam bardzo zdenerwowana, bałam się, czy sobie poradzę z pytaniami. Kiedy jednak weszłam na salę emocje opadły, jakby zostały za drzwiami. Nauczyciele nas uspokoiili i już w lepszych nastrojach przystąpiliśmy do rozwiązywania zadań”.

Wielokrotnie (7% osób stresujących się przed egzaminem) uczniowie wymieniali, że ich zdenerwowanie wynikało z traktowania tego egzaminu jako **bardzo ważnego**: „Będąc w gimnazjum, uważałam, że jest to najważniejszy egzamin”, „zanim mi rozdali karty czułam totalny luz, dopiero po ich rozdaniu uświadomiłam sobie, jakie to jest wydarzenie”, „Wynik tego testu otwiera nam nową drogę życiową, dlatego jest on tak ważny”, „myślałam o tym, że od tego dnia i egzaminu zależy moja przyszłość”, „Przez wszystkie trzy dni egzaminu byłem bardzo zestresowany. Zdawałem sobie sprawę, że od wyniku tego egzaminu zależy moja dalsza przyszłość. Bardzo trudno jest brać odpowiedzialność za swoje życie w wieku piętnastu lat”. Zdawano sobie sprawę, że od wyniku będzie zależało, **czy uczniowie dostaną się do wybranej szkoły**: „Bałam się, że trafi się trudny zestaw pytań i trafię akurat na takie wiadomości, z których nie byłam wystarczająco dobrze przygotowana. Denerwowałam się trochę, czy dostanę wystarczającą ilość punktów, by dostać się do wybranej szkoły”, „Byłem bardzo zdenerwowany, ponieważ wiedziałem, że od tego zależy, do jakiego LO pójde, a następnie na studia”. Świadomość, że **egzaminu nie można powtórzyć**, poprawić i jego wyniki są ostateczne, działała na niektórych paraliżująco: „moim zdaniem to bardzo źle, że nie można poprawić testu gimnazjalnego. W moim przypadku było to trzy dni horroru”.

Zdenerwowanie wiązało się także ze świadomością, że istnieje **klucz odpowiedzi** i badani wyrażali obawę, czy ich odpowiedzi będą zawarte w kluczu: „trochę się denerwowałam, bo klucz egzaminu z polskiego jest dziwny zawsze i nie wiadomo, jak pisać wypracowanie, aby było zgodne z kluczem”, „Byłam strasznie zestresowana. Nie czułam pewności - bo skąd mogłam wiedzieć czy wstrzelę się w klucz?”. Innym uczniom zależało na dobrym wyniku, ponieważ takie było oczekiwanie jego **środowiska**: „Chciałem uzyskać jak najwyższy wynik, gdyż liczyło na to otoczenie, w którym żyję”, „byłem lekko zestresowany, gdyż otoczenie wywierało na mnie presje (rodzice, nauczyciele itp.)”.

Zdarzały się nieliczne przypadki zdenerwowania wynikające z nieodpowiedniego przygotowania „technicznego” na egzamin. Niektórzy obawiali się, że **zadzwoń im telefon**: „na egzaminie matematyczno-przyrodniczym bałam się, że zadzwoni mi telefon, bo zapomniałam go wyjąć i wyciszyć albo wyłączyć”. Inni **nie wzięli** odpowiednich **przyborów**: „Byłem zestresowany i bałem się, bo zapomniałem czarnego długopisu”, albo obawiali się spóźnienia: „Byłem zestresowany, że się spóźnię, ponieważ autobus mi uciekł i przybiegłem na test na ostatnią

"chwilę". Część osób denerwowała się po przeczytaniu pytań z „**przecieków**” w Internecie: „Byłam raczej zestresowana, gdyż w Internecie roіło się od przecieków i różnych przewidywań”. Kilka osób zwracało uwagę, że nie mogli się skupić, ponieważ w sali były niekorzystne warunki: „Sala w której pisany był egzamin nie była ogrzana. Było zimno, nie można było się skupić z zimna”.

Podeksytowanie uczniów było wynikiem przekonania, że to już dla uczniów koniec szkoły, **koniec** jednego z **etapów życia**: „Trochę zestresowana, ale szczęśliwa, że to już koniec gimnazjum”, „byłam podeksytowana, ponieważ cieszyłam się, że kończę już tę szkołę i wchodzę w wiek młodzięczy”.

Jeśli uczniowie dokładniej opisywali swój stan przed i podczas egzaminów, to informowali, że stres, jaki im towarzyszył, był twórczy i motywujący do pracy. Jednak u pewnej, niewielkiej części osób sprawał (poniżej 1%), że gorzej pisali egzamin: „to bardzo działa na naszą psychikę, co wpływa na wynik testów. Najczęściej wyniki testów nie są adekwatne do naszej wiedzy”, „Byłam zdecydowanie zestresowana. Przyczyniło się to do zrobienia kilku zbędnych błędów”, „Ten stres odbił się na wyniku, który był słabszy niż tego ode mnie oczekiwano”.

Badani, którzy oświadczyli, że przed egzaminem byli **opanowani** (40%), twierdzili, że wynikało to z przekonania, że są **dobrze przygotowani**: „Byłam spokojna, bo to było po prostu sprawdzenie mojej wiedzy, jaką nabyłam do momentu testów”, „byłam pewny, że napiszę wystarczająco dobrze”, „Bardzo byłam spokojna, gdyż wiedziałam, że moja wiedza była wystarczająca, aby go dobrze napisać”, „raczej byłam spokojna, bo nauczyciele mojego gimnazjum dobrze mnie przygotowali do tekstu i do stresu towarzyszącego temu wydarzeniu”, „Zdecydowanie spokojna, byłam pewna tego, co osiągnęłam przez 3 lata, więc nie widziałam powodów do obaw”. Dla tej kategorii badanych egzamin był dowodem ich wiedzy, a więc formalnością: „brak jakichkolwiek emocji, ponieważ traktowałam egzamin gimnazjalny jako formalność”.

Uczniowie zauważali, że uczestnictwo w **egzaminie próbnym** (lub konkursach przedmiotowych) było dla nich często bardziej stresujące niż podczas właściwego egzaminu. Jednocześnie „uodporniło” ich na stres i główny egzamin nie był już „wielką niewiadomą”: „Byłam spokojny, gdyż dobrze mi szły liczne testy próbne”, „Byłam spokojny, ponieważ wcześniej brałem udział w konkursach przedmiotowych i byłem doświadczony w tego rodzaju sytuacjach”, „W ogóle nie byłam zestresowana, może dlatego, że wcześniej uczestniczyłam w wielu konkursach, i forma egzaminu

nie była dla mnie nowością”, „towarzyszył mi stres, ale byłam bardziej spokojna niż na próbnym egzaminie gimnazjalnym”. Uczniowie stresowali się często z tego powodu, że nie wiedzieli, jak przebiega egzamin: „Byłam zestresowana, gdyż nie wiedziałam, jak to dokładnie przebiega”.

Atmosfera wokół egzaminów zależała również od **kręgu rówieśniczego** oraz zachowania nauczycieli: „Bałam się, że posiadam niewystarczającą wiedzę, ale kilka oddechów, słowa otuchy wychowawcy, uśmiech Komisji i już byłam optymistycznie nastawiona”, „Przed samym egzaminem bardzo się denerwowałam. Ale kiedy byłam już z przyjaciółmi, stres minął. Do odstresowania śpiewaliśmy piosenki”, „Spokojny, bo to tylko test, poza tym szedłem z kumplami, więc było różniej”, „Byłam spokojna, dopóki nie dotarłam do szkoły. Dopiero na miejscu, przez moje panikujące koleżanki zaczęłam się stresować”. Część osób była zestresowana (poniżej 1%), ponieważ nie wiedziała, **jak zachowają się nauczyciele**. Być może tacy uczniowie liczyli na to, że będą mogli „współpracować” z kolegami/koleżankami czyli oszukiwać: „Byłam bardzo zdenerwowana, ponieważ nie wiedziałam, czego się spodziewać po nauczycielach”, „byłem zestresowany, nauczyciele mnie obserwowali, pocitem się ze strachu”, „Byłam zestresowana. Bolał mnie brzuch, nie mogłam się skupić, rozglądałam się po sali, miałam nadzieję, że jakieś wiadomości jeszcze mi się przypomną”. Strach części zdających wynikał z atmosfery, jaką tworzyli wokół egzaminu nauczyciele: „Byłam bardzo zestresowana, ponieważ nauczyciele przez bardzo długi okres ostrzegali nas o stopniu jego trudności”, „Myślę, że egzaminowi gimnazjalnemu towarzyszyła niepotrzebna stresowa otoczka, pełna napięcia. Nauczyciele stwarzali napięcie i nadawali egzaminowi zbyt dużą rangę”.

Egzaminy zewnętrzne stanowiły dla uczniów bardzo ważne wydarzenie, decydujące o ich przyszłości. Dla części z nich stres związany z tym przeżyciem okazał się paraliżujący. Zatem poziom stresu, a nie obiektywnego merytorycznego przygotowania, wpływał na postawę wobec oszukiwania. Skoro jednak wśród badanych pojawiały się także obawy wynikające z samej nieznajomości przebiegu egzaminu, to dobrym rozwiązaniem wydaje się większe zaangażowanie szkół w poinformowanie uczniów o poszczególnych jego etapach lub zorganizowanie egzaminów próbnych.

Czynnikiem decydującym o emocjach podczas egzaminów, był stopień opanowania wiedzy i umiejętności określonych w podstawie programowej.

## Ocena wiedzy przed egzaminami a samodzielność pracy

Badanym uczniom zadano pytanie o samoocenę wiedzy i umiejętności przed sprawdzianem i egzaminem. Zwracali oni uwagę, że stopień opanowanej wiedzy i umiejętności przed egzaminem różniły się od tego po egzaminie: „Przed egzaminem ma się wrażenie, że nic się nie umie i nie pamięta, a później okazuje się, że nie poszło tak źle”, „Przed samym egzaminem bałam się, że nic nie wiem, ale później okazało się, że był on dla mnie zaskakująco prosty. Uważam, że byłam dobrze przygotowana”, „na tamtym egzaminie poszło mi nieźle, przystępując do niego myślałem, że będzie gorzej, lecz okazało się inaczej”.

Trzy czwarte uczniów twierdziło, że przed egzaminem posiadało dużą wiedzę i umiejętności. Dla 4% z nich sytuacja egzaminacyjna była tak **stresująca**, że wynik egzaminacyjny nie odzwierciedlał ich wiedzy i umiejętności: „starłam się przygotować do egzaminu jak najlepiej, lecz wszelkie moje przygotowania były nadaremne, ponieważ strach i przerażenie, jakie miałam w tamtym momencie zrobiło swoje, byłam zbyt zestresowana”, „Wiele zapomniałam w trakcie egzaminu, gdyż siedziałam przed samą komisją”, „byłam dosyć dobrze przygotowana, najwięcej straciłam przez stres”, „Byłam dobrze przygotowana do testu gimnazjalnego, ale, niestety, emocje były większe i to wpłynęło na końcowe wyniki”.

Odpowiedzi odnoszące się do poziomu wiedzy przed egzaminem były bardzo zróżnicowane. Większość uczniów twierdziła, że była **bardzo dobrze przygotowana** (75%). Przed testami zdążyła opanować większość wiedzy i umiejętności. Co piąty z nich podkreślał (18%), że zdobyła wiedzę **zawdzięcza pracy swoich nauczycieli**: „swoją wiedzę określam jako dobrą, byłam poprawnie przygotowana przez nauczycieli i dodatkowo sama w domu się przygotowywałam”, „Przed egzaminem powtórzyłam sobie najważniejsze wiadomości z danych przedmiotów z całych 3 lat. W wyborze najważniejszych wiadomości pomagali mi nauczyciele”, „Uczyłam się systematycznie przez 3 lata gimnazjum, chodząc do szkoły. Byłam dobrze przygotowana, gdyż miałam dobrych i wymagających nauczycieli, którzy wpływali na moją chęć nauki”, „Byłam przygotowana bardzo dobrze, dzięki nauczycielom z mojej szkoły. Było dużo dodatkowych zajęć, które pozwoliły przypomnieć i utrwalić wiedzę z trzech lat”, „choć nie uczyłem się w domu, nauczyciele byli bardzo dobrzy i to zaważyło na moim sukcesie”, „Dzięki nauczycielom, ich poświęceniu, byłam przygotowana naprawdę dobrze. Cieszę się, że udało mi się trafić na tak wspaniałą kadrę nauczyciel-

ską” , „Bardzo pomogli mi nauczyciele, robiąc powtórki, dając różnego rodzaju materiały pomocnicze. Czułam, że jestem dobrze przygotowana”. Badani, którzy swój zasób wiedzy oceniali jako bardzo dobry, najczęściej odpowiadali, że motywacją do nauki były opinie nauczycieli dotyczące egzaminu. Przedstawianie go jako trudnego działało mobilizująco do nauki: „mnóstwo nauki, nauczyciele stresowali nas”.

Uczniowie wysoko oceniali przydatność  **dodatkowych lekcji**  organizowanych w ich szkołach. Dzięki nim byli mobilizowani, aby powtórzyć cały materiał zrealizowany podczas nauki w gimnazjum. Takie zajęcia dawały także możliwość większej indywidualizacji pracy z uczniami: „przygotowanie do egzaminów w formie dodatkowych fakultetów okazało się przydatne”, „byłam bardzo dobrze przygotowana, mieliśmy dużo zajęć dodatkowych, poza normalnymi lekcjami. Nauczyciele skupiali się na każdym z nas indywidualnie, więc o wszystkich wątpliwościach można było z nimi porozmawiać”, „w szkole nauczyciele prowadzili lekcje przygotowujące do egzaminu”. Drugą najczęściej wymienianą formą przygotowania było rozwiązywanie testów z lat poprzednich: „rozwiązywałam dużo  **testów z poprzednich lat** , co również pomogło mi się przygotować”, „uważam , że byłam dobrze przygotowana z racji tego, że zrobiłam około 100 testów”.

Wiele osób nie uczyło się w domu dodatkowo do egzaminów, ponieważ przygotowanie w szkole z nauczycielem było wystarczające: „Nie uczyłam się dużo sama do egzaminów. W szkole rozwiązywałam dużo testów. Nauczyciele zapoznawali nas z tym, jak to wygląda, więc w domu już nie trzeba było spędzać nad tym dużo czasu”, „Bardzo dobre przygotowanie, dzięki dobremu gimnazjum, do którego uczęszczałam”, „wiedza ze szkoły mi wystarczyła, nie musiałem się za dużo w domu uczyć”, „Do egzaminu przygotowywałam się tylko na lekcjach, w domu na własną rękę nie powtórzyłam sobie żadnych wzorów, dat itd. Jednak uważam, że pomimo tak małej powtórki szkoła przygotowała mnie dość dobrze, bo dostałam się do szkoły swego pierwszego wyboru”. Podkreślano, że  **systematyczna nauka**  w ciągu trzech lat gimnazjum jest wystarczająca: „byłam bardzo dobrze przygotowana, gdyż uczyłam się systematycznie przez cały rok”, „Praca przez 3 lata gimnazjum "na pełnych obrotach"”, „Swoją wiedzę i przygotowanie uważam za dobre, wręcz bardzo dobre. Egzamin nie był dla mnie trudny, ponieważ wcześniej przerobiliśmy cały materiał obowiązkowy do egzaminu”, „byłam dobrze przygotowana, nie przypomiinałam wszystkiego na siłę tuż przed egzaminem, tylko starałam się uczyć z lekcji na lekcję i zapamiętywać wszystko z zajęć”. Uczniowie ci twierdzili, że nauka w krótkim okresie

czasu, tuż przed egzaminem i tak nie będzie owocna: „Wiedzę opanowywałam przez wszystkie lata nauki, więc uważałam za bezsensowne szybkie uczenie, czy też powtarzanie przed egzaminem!”, „myślę, że całoroczna praca zaowocowała zadowalającym wynikiem, nie powtórka "tuż przed"”.

Część badanych (5%) naukę w szkole uzupełniała powtórkami **w domu**, przeglądaniem materiału zrealizowanego w poprzednich klasach, dodatkowych materiałów, na przykład encyklopedii: „Bardzo dużo powtarzałam, rozwiązywałam testy, również w szkole dostawaliśmy materiały, które przygotowywały nas do tego egzaminu”, „Moje przygotowanie było dobre. Zawdzięczam to własnej nauce, a nie pomocy nauczycieli”.

Niestety, prawie co czwarty badany przyznawał (23%), że **nie był** wystarczająco **przygotowany**: „Miałem bardzo mało wiedzy na wiele różnych tematów”. Jako przyczynę wymieniano brak zaangażowania ze strony nauczycieli, ich częste zmiany albo niezrealizowanie podstawy programowej: „nauczyciele nie pomagali nam opanować podstaw. Po prostu mówili, że to nasz problem”, „prawie wszystko opanowałam oprócz nieprzerobionych lektur z nauczycielem !!”, „nie byłam dobrze przygotowana. Nauczyciele nie zdążyli przerobić z nami całego materiału”, „materiał z całego gimnazjum nie został do końca zrealizowany. Najwięcej problemu sprawiała historia, gdzie czasy najnowsze były potraktowane po macoszemu”, „Uważam, że w gimnazjum przerobiliśmy za mało materiału np. z matematyki. Nie przerobiliśmy nawet połowy książki. Nie dosyć, że nie rozumiem matematyki, to jeszcze mało materiału w ogóle przygotowaliśmy. Wiele "powtórek" w liceum jest dla mnie zupełnie nowych”, „wiedzy nie było wiele z powodów częstej zmiany nauczycieli”, „jeżeli chodzi o część matematyczną, nie wszystko przećwiczyliśmy. Nie mieliśmy wszystkich wzorów”, „Miałam tyle wiedzy, ile wyniosłam z gimnazjum, czyli moje przygotowanie do części matematycznej było mierne, i gdyby nie korepetycje, to miałabym o wiele mniej punktów”, „Niektóre rzeczy musiałam opanować sama, ponieważ nauczyciele z niektórych przedmiotów nie omówili do końca materiału”.

Niektórzy uczniowie wymagali od swoich nauczycieli organizowania „powtórek”, zgłaszali pretensje, że musieli sami pracować w domu: „Sądzę, że nie miałam zbyt dobrego przygotowania do testów, ponieważ tak naprawdę nauczyciele w moim byłym gimnazjum zaczęli dopiero myśleć o testach w 3 klasie. Sama w domu musiałam sobie przypominać pewne rzeczy, np. wzory, twórców, epoki itp.”, „Na sprawdziany szkolne jest się łatwiej przygotować, gdyż mamy podany zakres

informacji, natomiast do egzaminów typu matura szkoła powinna więcej czasu wygospodarować na dokładne powtórki". W przywołanych głosach uczniów widać różnicę w zaangażowaniu nauczycieli. Część z nich organizuje zajęcia fakultatywne po swoich godzinach pracy, włącza się w przyswajanie wiedzy przez uczniów, staje się dla nich przewodnikiem w powtarzaniu materiału. Jest też jednak taka grupa pedagogów, choć jest to niedopuszczalne, która nie zrealizowała wymaganego materiału. Trudno oczekiwać od ucznia, aby sam był w stanie opracować materiał, który był przewidziany w podstawie programowej, a nie został zrealizowany.

Kolejna grupa badanych swoje „przygotowanie” oparła na pisaniu ściąg i oczekiwaniu na pomoc kolegów (10%): „Brak jakiegokolwiek przygotowania, robienie ściąg i próba szczęścia”, „Liczyłam na pomoc innych”, „Do egzaminu się nie przygotowywałam. Na egzaminie gimnazjalnym z niemieckiego pomogła mi koleżanka”. Nie ma różnic w strukturze osób przyznających się do „ściągnięcia” – są wśród nich zarówno uczniowie oceniający swoją wiedzę jako dobrą i bardzo dobrą, jak i ci, którzy uważali ją za przeciętną lub niewystarczającą. Wśród obu kategorii badanych to właśnie chęć niesamodzielnej pracy podczas egzaminów była powodem stresu.

Właśnie zagadnienie przygotowywania „ściąg” przed egzaminem zostało poruszone w kolejnym pytaniu. Zdecydowana większość uczniów (90%) twierdziła, że **nie zrobiła** takich „pomocy” na egzamin. Jedynym, z czego korzystali, była ich wiedza: „Nie przygotowywałam sobie pomocy przed egzaminem, ponieważ wierzyłam, że bez różnego rodzaju pomocy dam sobie radę”, „Nie potrzebuję ściąg, radzę sobie bez nich”, „Pomoce nie były mi potrzebne. Wszystko, co potrzebowałam, było w mojej głowie”, „Liczyło się jedynie to, co zostało w głowie”, „Nie przygotowałam sobie żadnych "pomocy", gdyż czułam się pewnie i uważałam, że posiadam wystarczające umiejętności do napisania tego egzaminu”, „Jedynymi moimi pomocami, które sobie przygotowałam, były informacje schowane głęboko w mojej głowie. Do niektórych ciężko było się dostać, ale okazały się bardzo przydatne”, „liczyłem na swoją pamięć”, „nie przyszło mi to nawet do głowy”, „jestem zdecydowanym przeciwnikiem ściągania”.

Ta kategoria badanych podkreślała, że „ściągnięcie” jest **oszustwem**: „Nie, nie miałam żadnych własnych pomocy. Niepotrzebne mi były, ponieważ nie oszukuję”, „To niedorzeczne [ściągnięcie], ponieważ regulamin surowo tego zabrania”, „pisałam uczciwie”, „Nie stosowałam żadnych pomocy naukowych, ponieważ byłoby to nieuczciwe wobec innych osób piszących egzamin”, „Nie ściagam. Nigdy!”.



„wszystko zrobione uczciwie”, „Moją jedyną pomocą była wiedza. Nie korzystałem z innych pomocy, ponieważ byłoby to niesprawiedliwe”, „nie miałem żadnych pomocy, gdyż jest to naganne”, „Dla mnie jest to po prostu żenujące oszustwo”, „Jestem uczciwa wobec siebie i innych, więc nie używałam”, „nie ściągałem, jakoś nie godzi to się z moim poczuciem honoru”, „Starłam się zapoznać z całym materiałem i żyć zgodnie z sumieniem”, „Zawsze miałam wpajane, że cokolwiek robię, albo jakie podejmuję decyzje, biorę na siebie odpowiedzialność za ich skutki. I zawsze starałam się być uczciwa względem innych i siebie”, „brzydzę się ściąg”, „kłamstwo nie leży w mojej naturze”.

„Ściąganie” oznaczałoby dla tych, którzy odrzucili oszustwo egzaminacyjne również, że wynik, jaki uzyskali badani, nie oddaje ich wiedzy i umiejętności. **Chęć sprawdzenia wiedzy** opanowanej w ciągu 3 lat edukacji w gimnazjum była kolejnym motywem wymienianym wśród „zwolenników nieściągania”: „uważałam, że ten egzamin ma sprawdzić moją wiedzę”, „Sprawdziany sprawdzają naszą wiedzę, a nie przygotowanie odpowiednich ściąg”, „niby po co miałbym ściągać na egzaminie sprawdzającym moje umiejętności”, „nie przygotowywałam sobie żadnych pomocy. Uważałam, że jeśli napiszę słabo, to widocznie nie powinnam iść do liceum tylko do zawodówki”, „sprawdzałam, na ile mnie stać, a nie ile uzyskam punktów z pomocami”, „To jest sprawdzenie mojej wiedzy, a nie wyścigi, kto lepszy”.

Uczniowie, którzy korzystali z własnej wiedzy, w większości twierdzili, że egzamin był **łatwy** i badał głównie ich inteligencję, umiejętność logicznego myślenia, a przy takim charakterze zadań „ściagi” nie są pomocne: „był to egzamin dla idiotów”, „Test gimnazjalny nie wymaga "pomocy naukowych". Jest na tyle prosty, że nie musiałem używać ściąg”, „Materiał z gimnazjum był dla mnie raczej banalny”, „jestem za dobry, żeby ściągać na tak prostym egzaminie”, „test był na tyle prosty, że wystarczyło skupienie”, „gimnazjalny jest stosunkowo łatwy, a ryzyko "złapania" duże i nie warte zachodu”.

Część osób twierdziła (1%), że **chciała „ściągać”**, ale przygotowanie „ściąg” **wymaga** zbyt dużo **wysiłku**: „Myślałam o tym, ale mi się nie chciało tego pisać, za dużo roboty to by mi zajęło”, „szkoda czasu”.

Inni wskazywali (1%), że **materiał** z trzech lat nauki był tak **obszerny**, że nie wiedzieliby, co na takiej „ściadze” umieścić, nie znali pytań: „nic nie przygotowałam, ponieważ nie wiedziałam, co będzie na egzaminie”, „nie miałam żadnych pomocy. Nawet gdybym chciała, to i tak nie wiedziałabym co będzie, a zakres materiału był

potężny...”, „to bez sensu skoro i tak nie znamy pytań, a zakres materiału jest bardzo szeroki”, „nie miałam pojęcia, z czego miałabym sobie przygotować takie pomoce”, „Zakres materiału z gimnazjum i tak był zbyt duży, aby zmieścić go na jakiegokolwiek kartce”.

Uczniowie przyznawali też, że nie przygotowywali „pomocy”, ponieważ obawiali się, że **nauczyciel mógłby je zauważyć**, a konsekwencje takiego działania **nie równowazyłyby** ewentualnych „zysków”, byłoby to zbyt ryzykowne: „Nie miałam żadnych pomocy, wiedziałam, że mogą mnie złapać, a niepotrzebne mi były żadne komplikacje”, „nie używałam żadnych pomocy, ponieważ przez stres i tak bym ich nie używała. A po drugie, bałabym się, bo przecież mogłabym nie zdać”, „nie przygotowywałam żadnych pomocy naukowych, ponieważ nie ma to większego sensu, ponieważ można więcej stracić niż zyskać ściąganiem”, „Nie chciałem podejmować ryzyka”, „Nigdy nawet nie pomyślałam, aby zabrać ze sobą "ściągi", ponieważ wiem, jakie byłyby konsekwencje tego czynu”, „Gdybym ściągała bałabym się, że mnie złapią i egzamin będzie nieważny”, „Nie używałem żadnych ściąg, to samobójstwo”, „Wiedziałam, że wolę napisać na jakąkolwiek liczbę punktów niż całkowicie oblać test”, „Nie bawiłem się w żadne pomoce. Nie warto ryzykować 1-2 punktów więcej, żeby oblać wszystko”, „przestrzegano nas byśmy tego nie robili, bo to było równoznaczne z wyrzuceniem z testu”.

Chęć oszukiwania była ukrócana przez **nadzorowanie** przez nauczycieli: „byłoby to nieuczciwe. Poza tym sprawdzali nam długopisy i chusteczki”, „Każdy uczeń został sprawdzony i nie mieliśmy dostępu do "pomocy naukowych"”, „Uczniowie byli sprawdzani, nawet jeżeliby próbowali, nauczyciele by wyprosilili z sali”, „nie miałam żadnych pomocy, nikt nie mógł mieć telefonu, to wielkie ryzyko, straszili nas, że jak telefon zadzwoni, to koniec egzaminu dla wszystkich, więc po co takie kłopoty”, „nie można było na tym egzaminie ściągać, nauczyciele nas kontrolowali, do toalety nie było można wychodzić, nie było szans na ściąganie, na salę nie mogliśmy wnieść żadnych piórników ani zbędnych rzeczy”, „miałem ściagi w kieszeni, ale niestety nauczyciel stał koło mnie i nic z tego nie wyszło”.

Ponadto, posiadanie „ściąg”, zdaniem piszących, **zwraca uwagę na ucznia**, który chce oszukiwać: „kiedy mam jakieś pomoce przy sobie, bardzo się stresuję, i od razu można zauważyć, że coś kombinuję”, „nie ściągałam, bo i tak byłam zderwowana, i nie potrzebowałam kolejnego powodu do stresu”, „stwierdziłam, że lepiej skupić się na pisaniu z głowy niż myśleć jak ściągnąć”.

Co trzeci uczeń (35%), który przyznał, że na sprawdzianach korzysta ze „ściągi”, uznał, że egzamin jest **zbyt ważny**, aby podczas niego oszukiwać: „Na sprawdzianach takich jak egzaminy gimnazjalne nie ściagam”, „Na egzaminie nie miałem żadnych pomocy naukowych, lecz na sprawdzianach zdarzało się używać różnych „ściągi””, „Nie przygotowałem żadnych ściąg, wiedziałem, że to nieodpowiedni moment i nieodpowiednie miejsce na używanie ściąg”.

Niektórzy uczniowie oświadczyli, że **nie ściągali, chociaż była taka możliwość** podczas egzaminu: „Nie przygotowałam żadnych pomocy, ale łatwo można było ściągać”. Kilka osób wyznało, że szukało pytań w Internecie lub otrzymało „przecieki”, ale zawsze okazywały się one fałszywe: „Miałem ściągę od kumpla zczajoną z netu w nocy przed egzaminem, ale oczywiście, jak się spodziewałem, były to nieprawdziwe odpowiedzi”, „Kilka osób ze szkoły całą noc czatowało na przecieki, ale z tego, co mi wiadomo, nic takiego nie było”.

**Dziesięciu na stu uczniów, którzy udzielili odpowiedzi na to pytanie, przyznała, że korzystała podczas egzaminu lub sprawdzianu z pomocy kolegi/koleżanki lub przygotowała sobie „ściągi”.** 10% uczniów była więc „przygotowana” do oszukiwania podczas egzaminów. Niektórzy zaznaczali, że **nie korzystali** z nich, chociaż mieli je przyszykowane: „czasem pisałam sobie „pomocę”, ale rzadko kiedy z nich korzystałam”, „Przygotowałem się, ale nie ściagałem”. Najczęściej znajdowały się na nich wzory matematyczne, fizyczne, reakcje chemiczne: „na linijce miałam napisane wzory matematyczne”, „Owszem były, raczej wzory pól figur geometrycznych na linijce”, „Posiadałem ściagi w postaci wzorów z fizyki, które były „wydrapane” na linijce (jednak nie były przydatne, ponieważ wzory podane zostały w zadaniach)”, „miałam tylko ściągę na przyrodniczym... była na legitymacji szkolnej... wzory z fizyki...”, „miałem reakcję gaszenia wapna na ręku i ona była na egzaminie”.

Uczniowie wskazywali **miejsca**, w których umieszczali „pomocę” – były to ręce, różne miejsca garderoby (rękawy, kieszenie, wewnętrzna strona spódnic, rajstopy, buty, skarpetki, biustonosze, majtki), długopisy, ołówki, linijki, gumki, inne rzeczy, które wnieśli na salę (chusteczki higieniczne, ściagi na etykiecie butelki wody mineralnej, w kanapkach), w toalecie, na/w telefonach komórkowych, pisane na ławkach. Bardzo dużo było też „ściąg” na legitymacjach szkolnych. Pojawiały się także „ściągi” pisane tuszem, który można odczytać w świetle lampki UV.

Bardzo dużo osób (20%) liczyło na pomoc kolegi lub koleżanki: „przeważnie koleżanka mi podpowiadała”, „Jeżeli ściagałam, to patrzyłam na kartę kolegów

i koleżanek”, „Znajomi podawali odpowiedzi na palcach, ale nie do wszystkich pytań”, „podpowiedzi od rówieśników”, „jak czegoś nie wiedziałam, to patrzyłam do osoby siedzącej przede mną”, „jeśli niedaleko siedział ktoś znajomy, to zwieszał kartkę z ławki lub bezgłośnie "mówił do mnie"”, „jedyną pomocą byli znajomi siedzący obok”, „język migowy”, „Ja nie ściągałem, lecz pomagałem kolegom. Spisałem odpowiedzi na ołówku i wysłałem SMS-em kolegom, którzy jeszcze pisali”.

Osoby, które „ściągały” uważały takie zachowanie za **naturalne i powszechne**: „Pomoce zawsze trzeba mieć”, „Zawsze jakaś pomoc się przyda”, „zabezpieczyć się zawsze warto, w razie gdyby coś wyleciało z głowy”, „Miałam pomoce naukowe jak każdy uczeń. W telefonie, którego nikt nie pilnował, na gumce, w rajstopach”. Był to dla nich **sposób nauki**: „Napisałam sobie trzy wzory z matematyki na gumce, ale tak często sprawdzałam przed egzaminem, czy się nie zmasały, że je zapamiętałam”. Tłumaczyli, że materiału realizowanego podczas nauki było **za dużo, nie rozumieli go, uważali za zbędny, nie mieli wystarczającej ilości czasu**: „Zawsze miałam takie "pomoce", bo materiał był nie do opanowania”, „robię sobie pomoce z tego, z czym mam największy problem, a nie dlatego, że nie chce mi się uczyć”, „Moim zdaniem, każdy uczeń w pewnym momencie używa pomocy naukowych. Jedni z lenistwa, a inni po prostu z powodu nadmiaru materiału. Ja również”. Dodawało im to **pewności** siebie na egzaminach: „Aby czuć się pewniej miałam schowane w kieszeni wzory”.

Niektórzy uczniowie **nie chcieli ujawnić**, w jaki sposób „ściągali”, twierdząc, że utrudniłoby to zdawanie egzaminów kolejnym rocznikom. Według nich, udostępnienie takiej „wiedzy” **działa przeciwko nim**, ponieważ w przyszłości będą pisać maturę i niewykluczone, że oparliby się na „wypracowanych technikach”: „Odpowiedź tutaj nie zostanie udzielona, gdyż metody pomocy uczniów są ściśle tajnie zastrzeżone”, „takich rzeczy się nie mówi”, „nie jestem kapusiem”, „szczerze - zadowolający wynik zapewniły mi przygotowane pomoce, z których korzystałem. Nie powiem jednak, jaką miały formę - znają je tylko najwięksi spryciarze”, „Nie mogę powiedzieć, gdzie je trzymałem, ponieważ jest to za dobry schowek i nikt nie może go znać, ponieważ dalej go wykorzystuję”, „Za dużo chcielibyście wiedzieć”, „Nie powiem, bo to już nie będzie kryjówka”, „Był pewien sposób zapisywania, lecz nie zdradzę sekretu”, „nie będę zdradzać tajników polskiej młodzieży”.

Chociaż już podczas pytania o przygotowywanie sobie „pomocy” przed egzaminem część badanych przyznała, że współpracowała podczas nich

z rówieśnikami, to kolejne zagadnienie poruszało tylko i wyłącznie kwestię ewentualnej „konsultacji” z osobami siedzącymi obok podczas egzaminu.

## **Korzystanie z „pomocy” kolegów podczas egzaminów**

Prawie trzy czwarte badanych (73%) w pytaniu o „współpracę” ze znajomymi na sprawdzianie i egzaminach odpowiedziały, że nie miała ona miejsca. Uczniowie pracowali samodzielnie, nikt im nie pomógł i liczyli tylko na swoją wiedzę. Każdy zajmował się swoim egzaminem. Współpracę ograniczało **zachowanie zespołu nadzorującego** oraz strach przed unieważnieniem egzaminu: „Raczej było brak takiej pomocy, ponieważ były grupy i nauczyciele pilnowali”, „podczas egzaminu na sali panowała cisza, a kontakt podczas sprawdzianu był utrudniony”, „Widziałem, że niektórzy próbowali się porozumiewać, jednak strach przed czujnym okiem nauczyciela był większy”, „Nauczyciele dobrze pilnowali uczniów”, „W ogóle nie mogłem na nich [kolegów] liczyć, ponieważ każdy obawiał się przerwania egzaminu przez egzaminatora”, „współpraca nie mogła zostać wykorzystana, gdyż komisja uważnie wykonywała swoje zadanie”, „Nie pomagaliśmy sobie w ogóle, komisja pilnowała i nie pozwalała rozmawiać”, „Pisałam cały egzamin samodzielnie, gdyż był warunek postawiony przez nauczycieli egzaminujących, że nie wolno rozmawiać, tylko w wypadku zakończenia testu podnieść rękę”, „komisja zastrzegła, że rozmowy, kręcenie się na swoim krześle lub inne próby ściągania będą karane wydalaniem z sali”, „nauczyciele mieli oczy dookoła głowy”, „zabroniono nam kontaktowania się”, „komisja pilnowała nas solidnie”, „Siedziałam w ostatniej ławce obok nauczyciela, nie miałam możliwości kontaktowania się z innymi uczniami”, „każdy pracował indywidualnie. Zostaliśmy ostrzeżeni, że gdy odbędą się jakieś rozmowy, będzie przerwany test”, „Ponieważ w każdym rogu sali znajdował się nauczyciel, który nas bacznie obserwował, trudno nam było się porozumiewać podczas egzaminu”.

Prawidłowe **ustawienie stolików** (w odpowiedniej odległości) gwarantowało samodzielność pracy: „Nie mogłam na nikogo liczyć, byliśmy bardzo pilnowani oraz ławki były bardzo daleko od siebie”, „Nie mogłam na nikogo liczyć, ponieważ nie było do tego warunków”, „nie mogłam liczyć na nikogo, ponieważ nie siedzieliśmy zbyt blisko siebie, i nie było jak”, „w żadnym stopniu nie mogliśmy na siebie liczyć, ponieważ byliśmy od siebie oddaleni podczas trwania egzaminu”.

Nie współpracowały osoby, które **siedziały obok nieznanym** im osób albo słabszych uczniów. W takim przypadku **losowy wybór miejsc** sprawiał, że ściąganie było mniej powszechne: „Ustalaliśmy sobie znaki przed rozpoczęciem egzaminu, ale nie zawsze mogliśmy na to liczyć, ponieważ miejsca były wybierane losowo”, „Nie mogłem na nią liczyć, ponieważ pisałem z większą częścią innej klasy”, „Nie mogłam liczyć na nikogo, ponieważ wokół mnie siedzieli uczniowie, którzy nie uczyli się za dobrze”, „zależy koło kogo siedziałam. Jeżeli obok znajomej osoby to mogłam na niej polegać”, „Nie miałam żadnych znajomych w pobliżu mojego stanowiska pracy”, „trafiłam tak, że osoby, które siedziały obok mnie, nic nie umiały, albo ich po prostu nie znałam”, „Obok mnie siedzieli ludzie, których godności nie znałam, więc nie konsultowałam się z nimi w żaden sposób”, „Siedziałam koło osób, które zaliczały się do grupy słabych uczniów, więc to ja im trochę pomagałam”.

Znaczącą trudnością przy podpowiadaniu sobie była **wariantowość arkuszy**: „Nie było zbyt wielu możliwości [pomocy], bo odpowiedzi były pomieszane”, „Nie korzystałem z pomocy kolegów, ponieważ zdawałem sobie sprawę z tego, że egzamin został wydrukowany w różnych grupach”, „były różne grupy i zadania były w innych kolejnościach”. Czasami uczniowie pisali, że ich klasa (nie) była „zgrana”, (nie) można było liczyć na współpracę: „wcale nie mogłam [liczyć na pomoc], miałam okropną klasę”, „Nie mogłam na nich liczyć. Moi przyjaciele byli aspołeczni”, „Nasza klasa była zgrana, pomagaliśmy sobie jak tylko było można”.

Niestety, w wielu przypadkach zespół nadzorujący nie nadzorował całej sali i siedział przy jednym stole – tylko z przodu: „Ja nie rozmawiałam, ale słyszałam chwilami szepty z końca sali”, „Mogłem liczyć na pomoc od innych. Wyglądało to tak, że obracaliśmy się wszyscy do siebie, jeżeli siedzieliśmy wszyscy razem w jakimś miejscu na końcu sali. Przyznam, że to było bardzo trudne”.

Kolejnym błędem było zbyt bliskie ustawienie stolików. W takich przypadkach uczniowie mogli porozumiewać się szeptem ze sobą lub zobaczyć kartę odpowiedzi innych zdających: „W dużym stopniu mogłam liczyć na drugą osobę, odstępy między ławkami były małe, więc łatwo można było sobie pomagać”, „Rozmawialiśmy, ponieważ ławki stały blisko”, „widać było, co koleżanka przede mną napisała”.

**27% uczniów przyznało, że podczas egzaminów korzystało z pomocy rówieśników.** Było to wyrazem ich **koleżeństwa**: „miałem koleżeńskich znajomych”, „zawsze można liczyć, jeżeli kolega/koleżanka jest dobry/a”, „Pomoc koleżeńska to podstawa”, „[współpraca] zależy od uprzejmości kolegi/koleżanki”, „Egzaminatorzy

nie pilnowali za bardzo, tak ujawniła się nasza solidarność klasowa”, „Miałem fajnych kolegów i nie miałem problemu, aby mi pomogli w tym, czego nie potrafiłem”.

Część badanych (31%)<sup>3</sup> twierdziła, że mogła oczekiwać pomocy ze strony znajomych, ale wolała napisać egzamin **samodzielnie**, sprawdzić swoją wiedzę: „Mogłam liczyć na jakieś podpowiedzi, lecz z nich nie korzystałam”, „Moja klasa była dość mała i pisaliśmy w klasie. Ja nie potrzebowałam pomocy, ale osoby które chciały ją otrzymać, nie miały z tym większego problemu”, „liczyłam wyłącznie na siebie, to w końcu był test sprawdzający moją wiedzę...”, „Każdy chciał napisać jak najlepiej, więc nikt nie chciał się narażać na złapanie na ściąganiu”, „Udało mi się podpatrzeć kilka odpowiedzi, ale polegałem głównie na sobie”.

Niektórzy (poniżej 1%) obawiali się, że otrzymają nieprawdziwą odpowiedź: „gdy poprosiłam o pomoc swojego kolegę z naprzeciwka, ten podał mi specjalnie złą odpowiedź. Nie można nikomu ufać w tej kwestii. Każdy walczy o miejsce w wybranej szkole.”, „Jedni podpowiadali szczerze, a drudzy - to byli wzorowi uczniowie – celowo podawali błędne odpowiedzi i mimo, że wcześniej miałam zaznaczoną poprawną, zmieniałam na tę podaną przez koleżankę, a później plułam sobie w brodę. Także gimnazjaliści, bądźcie ostrożni w tej kwestii”.

Część osób zwracała uwagę (4%), że nie otrzymała pomocy od znajomych, ale to oni właśnie **udzielali jej innym**: „liczyłam na siebie, ale pomagałam innym”, „raczej to ja pomagam moim znajomym”, „Sama nie korzystałam z podpowiedzi, natomiast pomagałam koleżance siedzącej obok”, „Siedziałem w ostatniej ławce, a mój kolega przede mną, on osobiście mi nie pomógł, ale ja pomogłem mu rozwiązać 2/3 testu, także współpraca była ok”, „Pomocy nie otrzymałem, ale pomagałem w sposób dość wymyślny. Lekkie stuknięcia ręką o ławkę oznaczały numer zadania, pstrykanie palcami odpowiedź”.

Uczniowie najczęściej porozumiewali się ze sobą za pomocą **gestów lub szeptów**: „Posługiwaliśmy się językiem migowym w czasie sprawdzianu”, „Jak ktoś potrzebował pomocy, to można było cicho podpowiedzieć”, „Były ustalone znaki, aby porozumieć się między sobą”, „pisk odp. ‘a’, kaszel odp. ‘b’, itd.”, „gdy czegoś nie wiedziałam, koleżanki podpowiadały mi gestami”, „Pokazywaliśmy sobie na migi, które pytanie i jaka odpowiedź”, „pokazywaliśmy rękami odpowiedzi, ale nie wolno było”,

---

<sup>3</sup> Odsetek liczony wśród uczniów, którzy nie ściągali i wypowiedzieli się, czy mogli liczyć na pomoc swoich rówieśników (31% miała możliwość porozumiewania się z kolegami, ale z niej nie skorzystała, 69% nie miało możliwości kontaktów z nimi).

„w grę wchodzi szept lub pokazanie przez kolegę swojej kartki”, „Współpraca była oparta na gestach, w każdej chwili mogłam liczyć na ich pomoc”, „Stukałem długopisem”, „Test z polskiego rozwiązywałam sama, z matematyki razem z kumplem z ławki przede mną. Ja robiłam biologię, chemię i geografię. A kumpel matematykę i fizykę. Tym sposobem napisałam bardzo dobrze”.

Część osób starała się **pokazać** swoją **kartę odpowiedzi** innym: „w czasie testów z języka angielskiego mogłam koleżance z tyłu wysunąć kartę odpowiedzi. Tak mogła porównać swoje zaznaczenia z moimi”, „wystarczyło odchylić kartę odpowiedzi, zaznaczoną odpowiedź było widać przez kilka ławek, jak siedział w pobliżu dobry kolega, to można było porównać swoje odpowiedzi”, „patrzac na czyjąś kartę odpowiedzi widziałam zamalowane kratki”.

„Ściąganie” od znajomych miało też miejsce **podczas oddawania prac**: „gdy koleżanka oddawała sprawdzian i komisja sprawdzała poprawność jej karty odpowiedzi, zweryfikowałam swoje odpowiedzi z jej odpowiedziami”, „Istniała możliwość komunikowania się, szczególnie w czasie zbierania testów”.

**Przekazywano** sobie również **ściągi** i karteczki, bardzo rzadko wysyłano SMS-y: „Kontaktowaliśmy się dzięki karteczkom”, „ściągi przekazywaliśmy sobie pod ławką”, „Pisaliśmy SMS-y”, „Zwykle były to dyskretne pokazywanie sobie pytań i pisanie odpowiedzi na swoich kartkach tak, aby osoba obok mogła to z łatwością przeczytać”, „[koledzy] podrzucali chusteczki z odpowiedziami”.

Najlepsza „współpraca” zawiązała się przy **pytaniach zamkniętych**: „na palcach pokazywaliśmy sobie odpowiedzi, i sprawdzaliśmy, jak kto zaznaczył”, „Jak były pytania zamknięte to próbowaliśmy sobie podpowiadać”, „Odpatrywałem odpowiedzi na pytania zamknięte od osób siedzących za mną i przede mną”, „można było się dowiedzieć czasami niewielkich podpowiedzi np. odpowiedź na ABCD, ponieważ jest krótka i w łatwy sposób ją przekazać”, „Z pewnością skorzystałem trochę z pomocy znajomych, jednakże była to pomoc przy zadaniach zamkniętych. Nie wierzę w to, że nikt sobie nie próbował od siebie zgadnąć, w końcu ten egzamin miał duże znaczenie”, „pomogłem mojemu koledze na części matematycznej w pytaniach ABC”, „Podawałam koleżance odpowiedzi do zadań zamkniętych”, „koleżanka pokazała mi kartkę z odpowiedziami A, B itd., i zaznaczyłam tak jak miała ona... to, co nie wiedziałam pomagali, widziałam, co pisali ci przede mną i za mną. Dawalo się ściągać”.



Egzaminem, który najczęściej wymieniano, gdy przyznawano się do „ściągnięcia”, był **egzamin z języków obcych**: „Kontaktowałam się z sąsiadami na egzaminie z języka angielskiego, łatwo przychodziło nam pokazywanie sobie prac”, „Jedynie podczas testu z języka niemieckiego mogliśmy się kontaktować i ewentualnie podpowiadać sobie, gdyż nauczyciel, który miał nas pilnować odszedł”, „W czasie dwóch pierwszych testów ze względu na warunki techniczne było to bardzo trudne, ale podczas egzaminu z języka mogłam na pomoc liczyć w bardzo dużym stopniu”, „Podpowiedzieli mi na egzaminie z angielskiego”, „z niemieckiego sam przeczytałem może tylko 2 zadania, resztę odpowiedział mi na nie kolega”, „Mogłam liczyć na mojego kuzyna, który siedział za mną. Dużo mi podpowiadał zwłaszcza z j. angielskiego”. Być może uczniowie chętniej „udostępniają” swoje odpowiedzi, ponieważ egzamin z języków obcych nie jest brany pod uwagę przy rekrutacji do szkół.

„Ściąganie” od rówieśników było nazywane **sprawdzaniem**, konsultowaniem, weryfikacją odpowiedzi, pomocą: „ok. 3 odpowiedzi sprawdziłem z kolegami”, „Zdarzyło się, że kilka razy pomagały mi koleżanki i koledzy”, „Moja współpraca ze znajomymi polegała na sprawdzeniu swoich odpowiedzi”, „w razie czego można było się na migi porozumieć i porównać odpowiedzi (mowa o części zamkniętej)”, „sprawdzałam odpowiedzi z koleżanką obok”.

Z wypowiedzi uczniów wynika, że istnieją przypadki niesamodzielnej pracy podczas egzaminu mające związek z zaniedbaniami przy stosowaniu procedur przez nauczycieli. W twierdzeniach 6% uczniów, którzy „ścigali” pojawiają się dodatkowe informacje, że nieprawidłowe ustawienie stolików, wadliwe rozmieszczenie członków zespołu nadzorującego, niewłaściwe przyjmowanie prac umożliwiały zdającym kontakty z innymi uczniami.

## **Zachowanie nauczycieli**

Zdecydowana większość uczniów przyznała, że w czasie egzaminu **nie oczekiwała (98%) i nie otrzymała (98%) od nauczycieli żadnej pomocy**, testy pisała samodzielnie: „Nauczyciele nie pomagali, siedzieli w jury i obserwowali uczniów na sali”, „nie znam przypadków, aby nauczyciel pomógł komuś w czasie egzaminu”, „Nauczyciele nie pomagali ani mnie, ani kolegom. Po przeczytaniu instrukcji i rozdaniu testów nie odzywali się do nas do momentu, gdy oddawaliśmy je”, „Nie

liczyłam na żadną pomoc, ponieważ kilkakrotnie było mówione, że na egzaminie zabroniona jest jakakolwiek pomoc ze strony nauczycieli oraz uczniów”. Zadanie nauczycieli było odbierane jako zapobieganie niesamodzielności pracy na egzaminach, nie oczekiwano od nich pomocy. Uczniowie uważali ich zachowanie jako profesjonalne: „byli uczciwi”, „Byli profesjonalni, nikomu nie pomagali”, „Nauczyciele zachowywali się wzorcowo”.

Pomocą ze strony nauczycieli uczniowie nazywali dobre **przygotowanie merytoryczne** do egzaminu, powtarzanie materiału, prowadzenie zajęć fakultatywnych, przygotowanie poprzez rozwiązywanie arkuszy z lat poprzednich (40%): „Od grudnia do marca co 2 tygodnie w sobotę organizowali fakultety po półtorej godziny każdy przedmiot”, „przed egzaminem były organizowane zajęcia przygotowujące do egzaminu”, „można było chodzić na dodatkowe zajęcia w mojej szkole”, „nauczyciele mówili, że mogą zostać po lekcjach, aby odpowiadać na nasze pytania”, „Pomagali nam tym, że przynosili próbne testy, abyśmy jak najwięcej przećwiczyli”, „Zawsze można było liczyć na ich pomoc. Starali się tłumaczyć tak, aby wszyscy zrozumieli, a jak ktoś miał problemy, to poświęcali mu więcej czasu”. W wypowiedziach podkreślano, że to dzięki nakładowi pracy nauczycieli badani tak dobrze napisali test.

Podczas egzaminu wsparciem było stworzenie **miłej atmosfery** wśród uczniów (pomoc psychiczna) oraz **sprawna organizacja** (52%): „Nauczyciele z komisji byli obecni na sali i wspierali nas duchowo”, „sprawiali, że czułam się mniej zestresowana”, „uśmiechem pomogli przezwyciężyć mi stres”, „Jedyna pomoc, jaką otrzymaliśmy od nauczycieli, to cisza panująca na sali”, „słowa otuchy”, „Nie uzyskałem pomocy od nauczycieli, wspierali nas, mówili, że mamy się nie spieszyć i robić wszystko jak najdokładniej”, „wierzyli w nas i nasze możliwości”. Była to istotna kwestia, ponieważ 7% uczniów zwracało uwagę, że zachowanie nauczycieli źle wpływało na ich uczniów, bardzo stresowało: „nauczyciele tworzą chorą atmosferę. Stresują niepotrzebnie. Bardziej zależy im na opinii szkoły przez te wyniki, a nie na odczuciach ucznia”, „Nauczyciele tylko nas stresowali pomimo dużego naszego stresu, np. a jeśli magnetofon nie będzie działać?”, „Wydaje mi się, że nauczyciele zwiększali nasz strach, wciąż nam powtarzali, jaki to dla nas ważny dzień i egzamin”, „Wywierali dużą presję, ale jednocześnie wkładali dużo pracy w przygotowanie nas”, „Wśród nauczycieli panowało ogólne podniecenie. Byli bardziej podekscytowani niż większość uczniów. Często odnoszę wrażenie, że to im najbardziej zależało na tym, by nam, uczniom, poszedł ten test jak najlepiej”. Nauczyciele pouczali zdających, żeby

czytali spokojnie test, nie spieszyli się, zwracali uwagę na polecenia: „Było to zdanie - "Spokojnie, czytajcie wszystko ze zrozumieniem, macie 90 minut. Powodzenia"”, „Wszystko przebiegało sprawnie, nauczyciele wszystko dokładnie wyjaśniali”. Badani mogli liczyć jedynie na towarzyszenie przy wyjściu do toalety, na podanie wody, chusteczek, pożyczanie długopisu: „Nauczyciele pomagali ewentualnie podczas problemów fizjologicznych np. podanie chusteczki”, „Zapominalskim pożyczali długopisy”, „dali długopisy, linijki itd. tym, co nie mieli ich ze sobą”, „podczas pisania egzaminu przez moją grupę jedna z dziewczyn źle się poczuła, więc jedna z egzaminatorek zaprowadziła ją do pielęgniarki”, „ktoś miał źle wydrukowany test, więc dali nowy”, „Nauczyciele pomagali tylko, jeśli ktoś źle się czuł. Nie pomagali w wypełnieniu egzaminu”. Jako pomoc kwalifikowano także wyjaśnienia dotyczące spraw organizacyjnych – sposobu kodowania oraz przedstawienie przebiegu egzaminu: „tylko mówili jak wpisać kod”, „Jedyną pomocą było sprawdzenie prawidłowego kodowania”, „Jedyną pomocą, jaką otrzymałam, była pomoc w wypełnianiu pierwszej strony egzaminów, czyli danych osobowych”, „pomogli dobrze zakodować swój test tzn. imię, nazwisko, klasa itp.”, „Nauczyciele nie udzielali pomocy w odpowiedzi. Pytania można było zadawać jedynie w sprawach "technicznych"”.

Ewentualna pomoc nauczycieli nie była możliwa, ponieważ „nauczycielom nie wolno było chodzić w sali w czasie trwania egzaminu”. Nauczycieli, którzy oficjalnie przyzwalali na „ściągnięcie” było niewielu. Większość, w opiniach badanych, nie toleruje takich zachowań. Zdarzają się też tacy, którzy im nie przeciwdziałają, zachowując bierną postawę. Ten argument (ich bierność) wymieniano właśnie jako „pomoc” nauczycieli: „przymykali oko na szmery na sali”, „Jedyną pomocą ze strony nauczycieli było to, że "nie widzieli" jak uczniowie ściągają”, „jedyną pomocą, jaką można by uznać za pomoc, był brak poruszania się pomiędzy ławkami komisji, i to, że jej cały skład siedział w jednym miejscu”, „siedzenie przy stole, od którego nie ruszyli się po rozdaniu arkuszy”, „Nauczyciel pomógł mojemu znajomemu w ten sposób, że nie wydał go, gdy ściągał, tylko dyskretnie podszedł i poprosił o "pomoc"”. Według niewielu uczniów, brak pomocy ze strony nauczycieli wynikał ze strachu, obecności w zespole nadzorującym nauczyciela z innej szkoły: „Nikt nikomu nie pomagał, bo nauczyciele bali się kontroli”, „Choćby chcieli to nie mogli, bo byli w komisji obcy nauczyciele”. Ponadto często nauczyciele nie byli znani uczniom: „Nie znaliśmy tych nauczycieli, dlatego nie oczekiwaliśmy od nich żadnej pomocy”, „Nie mogłam liczyć na ich pomoc, bo nie było nauczycieli, którzy mnie uczyli”.

Uczniowie przywołali **przypadki pomocy** (około 30) udzielonej im przez nauczycieli. Badani rozróżniali sprawdziany w ciągu roku szkolnego i egzamin gimnazjalny pisząc, że najczęściej podczas sprawdzianów mogli liczyć na pomoc nauczycieli – głównie na inne przedstawienie polecenia, wytłumaczenie jego rozumienia, ukierunkowanie na prawidłową odpowiedź, czasami wskazanie błędnego zadania. Według uczniów, podczas egzaminu gimnazjalnego takie zachowanie nauczycieli jest o wiele rzadsze, ale jednak zdarzające się: „Podeszła do mnie jedynie pani od matematyki i pokazała palcem zadanie, z czego wywnioskowałam, że muszę nad nim pomyśleć. Nic się nie odezwała, po prostu dała mi sygnał, że jest z nim coś nie tak”, „ja osobiście nie otrzymałam pomocy od nauczyciela, ale mój rówieśnik tak”, „Chodzili po całej sali, i jeżeli zauważyli u kogoś błąd, to po prostu stawali i kazali nad tym pomyśleć jeszcze raz, a dokładniej”, „Żadnej taktyki nie było, ale nauczyciele starali się pomóc mimo wszystko i chodząc starali się choć trochę pomóc”, „Jedna z nauczycielek powiedziała koledze, by zastanowił się nad pytaniem jeszcze raz, więcej nic nie powiedziała”, „Jeden z nauczycieli podpowiadał mojej koleżance, odpowiadając na jej pytanie”, „tłumaczyli treść zadania”, „jedynie na egzaminach z języków obcych, czasem podpowiedzieli jakieś słówko”, „kiedy ktoś o coś pytał, nauczyciel sprawdzał o co chodzi, i jeśli nie była to wielka pomoc, to udzielał jej”, „kilka razy nakierowali mnie na poprawną odpowiedź”, „znajomi, jak chcieli się czegoś dowiedzieć, nauczyciel podszedł i wytłumaczył, ale nie podpowiadał”, „Na egzaminie gimnazjalnym nie pomagali, a na sprawdzianach EWENTUALNIE próbowali nakierować ucznia na właściwy tok myślenia”, „Na początku jeden z uczniów podejrzwał w otrzymanym arkuszu ostatnie zadanie i zapytał polonistkę, jak się pisze daną formę wypracowania”, „Na sprawdzianach nauczyciel tłumaczył, o co chodzi w zadaniu, jeśli ktoś nie zrozumiał. Na egzaminie nie”, „Nauczyciel podchodził i kazał mi zwrócić uwagę, czy to, co napisałam, na pewno mam dobrze”, „Nauczyciel podszedł do mnie i pokazał, gdzie mam błąd”, „Nauczyciele pomagali, ale bardzo mało, chodząc po sali wskazywali, co jest źle, lecz nigdy, jaka jest prawidłowa odpowiedź i zazwyczaj tylko do jednego zadania”, „podczas egzaminu nie otrzymałem żadnej pomocy przy rozwiązywaniu testu, tylko koledzy, którzy mieli dostosowane warunki do pisania tak - mieli udzielaną pomoc”. Zdarzyło się także, że była to pomoc przypadkowa, chociaż wynikająca z nieodpowiedniego przygotowania sali: „Nie pomagali świadomie. Test z niemieckiego odbył się w klasie do niemieckiego, a na ścianie wisiały pomoce”. Wydaje się, że rozwiązaniem jest konsekwentne zachowanie podczas każdego

z rodzaju testów przeprowadzanych w szkołach – niezależnie od ich doniosłości. Pomaganie uczniom podczas sprawdzianu wydaje się niepotrzebnym różnicowaniem ich na tych, którzy otrzymali taką pomoc i nie otrzymali, albo na takich, którzy jej potrzebują i radzą sobie sami. Właściwsze jest omówienie błędów po zakończeniu pracy i jednoczesna nauka uczciwości podczas pisania.

## „System pomocy” funkcjonujący w szkołach

Przed egzaminem w większości badani nie starali się uzyskać informacji o „systemie pomocy” funkcjonującym w ich szkole (88%). Interesował ich raczej sam **przebieg** egzaminu (10%). Od znajomych dowiadywano się o istotnych kwestiach zawartych w procedurach. Starsi uczniowie informowali młodszych, że do sali nie może być wniesiony telefon ani kalkulator. Dzięki nim przyszli zdający wiedzieli, że arkusze otwiera się dopiero w sali: „że egzamin można otworzyć dopiero przy nauczycielach”. Byli oni także źródłem informacji o sposobach wypełnienia karty odpowiedzi: „Tylko jak wypełnić kartę z odpowiedziami”. Od starszych kolegów uczniowie dowiadywali się także o warunkach unieważnienia: „mówili, że nie należy ściągać, bo to grozi unieważnieniem egzaminu”, „że trzeba na początku sprawdzić czy jest kompletny arkusz egzaminujący”, „informacje na temat egzaminu, jak będzie przebiegał, ile będzie zadań, ile minut będzie trwał, jak należy się ubrać, że nie wolno telefonów wносить”, „Od moich znajomych dowiedziałem się że na egzaminie można wystawić opinie o przedłużeniu czasu pisania egzaminu lub można było też uzyskać opinie o dysleksji lub dysgrafii”.

Co piąta konsultacja z rówieśnikami (21%) dotyczyła **sposobu opanowania wiedzy** z trzech lat nauki w jak najkrótszym czasie: „Najlepiej nie uczyć się przed egzaminem, ponieważ wtedy wszystko się myliło, tylko lektury przeczytać”, „Jedynie „pomoce”, które otrzymałam od znajomych ze starszych klas dotyczyły sposobów radzenia sobie ze stresem oraz metod nauki”, „Metody na opanowanie tak dużego materiału”, „Wszelkie sposoby na szybszą i efektywną naukę”, „że należy zacząć przygotowywać się jakiś okres czasu wcześniej, żeby dobrze napisać egzamin”, „doradzali, aby rozwiązywać dużo testów z poprzednich lat”.

Uczniowie interesowali się także **poziomem trudności** egzaminu gimnazjalnego, możliwymi pytaniami, ich ilością i rodzajem, **zakresem problemów**, jaki obowiązuje w arkuszu (32%): „Mówili, że ten egzamin jest trudny, jakie były mniej więcej

pytania, itp.”, „Dowiedziałam się, jakie mogą być pytania, ile pytań było”, „poinformowano mnie, z czego najlepiej należy się przygotować”, „dowiedziałem się, co jest najczęściej na tych egzaminach”, „ile mogę zdobyć punktów, ile mam czasu na napisanie, jaki jest stopień trudności, jak przebiega egzamin”, „że jest prostszy od próbnego”, „że angielski jest prosty”, „dowiedziałam się, jakie wzory przeważnie są potrzebne i jakie formy pisemne były z języka polskiego”, „dany egzamin wygląda, jakie mniej więcej mogą być tam zadane pytania, czy są to pytania otwarte czy to jest test wyboru”.

Wielokrotnie (38%) starsi znajomi pouczali, aby **nie stresować się** przed egzaminem, zachować spokój i dobrze przed nim wypocząć. Dawali również wskazówki, aby wielokrotnie czytać polecenia, skoncentrować się na łatwych lub najtrudniejszych zadaniach, właściwie rozplanować czas: „Jeżeli już miałam się czegoś dowiedzieć, to dobrej rady - zachować spokój”, „żeby się nie stresować i odpocząć przed samym egzaminem”, „że nie mam się denerwować, tę wiedzę, co mam, na tyle napiszę”, „że trzeba czytać uważnie każde pytanie czy polecenie”, „Dowiedziałam się, że należy uważnie czytać zadania do końca”, „Radzili mi, abym nie stresował się tak tym egzaminem, bo będzie jeszcze gorzej”, „nie spieszenie się i dokładne sprawdzanie wykonywanych zadań”, „Żeby się nie stresować, tylko wpierw rozwiązywać zadania, które potrafię, a trudniejsze zostawiać na koniec”, „Radzono mi dobrze dysponować czasem”, „żebym sprawdziła, czy wszystko zaznaczyłam, abym dwa razy przeczytała tekst źródłowy, oraz abym czytała zadania ze zrozumieniem”, „By zostawić sporo czasu na pracę końcową”, „Że trzeba pisać nawet, jak się nie wie, a w zadaniach zamkniętych najwyżej strzelać”, „że warto przeczytać polecenie parę razy, aby się nie pomylić”, „jedynymi pomocami było: zachowaj spokój, skup się i przeczytaj 2 razy pytanie zanim na nie odpowiesz”, „że pracę z języka polskiego najlepiej zacząć od napisania dużej pracy pisemnej”.

Jeżeli zagadnienie niesamodzielności pojawiało się w rozmowach z kolegami/koleżankami, to głosy osób dotyczące możliwości ściągania rozłożyły się mniej więcej po połowie. 52% uczniów uzyskała informacje, że **możliwe** jest podpowiadanie, **głównie na pytania zamknięte**: „o podpowiadaniu na palcach odpowiedzi abcd”, „radzenie sobie z zadaniami "ABCD" A – kciuk, B - dwa palce itd.”, „pokazywanie odpowiedzi a b c d na twarzy udając, że nas coś drapie”.

**Formy „ściągania”**, o których informowali znajomi, były takie same, jak te wymienione wcześniej, jako „wykorzystywane” podczas egzaminów: „Wszystkiego

rodzaju ściąg” „ściąga w długopisie, albo na ławce sobie wypisać różne rzeczy. Albo po prostu na małej kartce”, „bardzo powszechną formą podpowiadania były SMS-y oraz karteczki”, „ściągi na długopisach, ołówkach, ławkach. Czasem nawet w toaletach”, „Słyszałam różne opcje, ale najbardziej zapamiętałam schowanie ściąg pod rękaw bluzki”, „mówiono o zaglądaniu do partnera obok, wymianie kartek i pokazywaniu odpowiedzi”, „ściągi na gumkach do mazania”, „Można rozmawiać, można ściągać, a nawet używać telefonu, ale było trzeba znaleźć dobre miejsce w klasie lub na auli”, „znajomi mówili o przekazywaniu sobie odpowiedzi na palcach, to była taka najefektywniejsza metoda”, „kalkulatory na linijkach”, „ściągi w chusteczkach higienicznych”, „Ściągi przypinać pod marynarkę”, „napisać na etykietce od butelki wzory z matematyki”, „słyszałam o ściągach na linijkach wrytych cyrkłami”, „dowiedziałem się o pomocach w postaci nalepek na szyby lub pisania w przeddzień na doniczkach”, „żeby napisać sobie ściągę na karteczce i wsadzić ją pod legitymację”, „Żeby w czasie egzaminu wyjść do toalety, gdzie wcześniej była by ściaga ogólna”, „podawania sobie odpowiedzi na chusteczkach”, „Głównym pomysłem było zostawienie telefonu w ubikacji i potem poproszenie egzaminatora o wyjście do toalety, nawet z nim”, „Słyszałam jedynie o przeciekach egzaminu do Internetu, jednak nie były one prawdziwe”, „Jedyne co znałam, i czego używał też mój rocznik, to system stukania ręką o ławkę”, „o zostawianiu ściąg w pudełkach po zapalkach w łazience”, „ściągi przyczepiane na tzw. gumkę recepturkę i przyczepianie jednej strony gumki do ramiączka i w razie potrzeby wysuwanie jej przez rękaw. Gdy nauczyciel karze potrząpać rękawem ściaga nie wyleci”, „kartka ze ściągą na podszwę buta. Dzięki temu jak się odpowiednio usiądzie i założy nogę na kolano to można dobrze ściągać”.

Starsi uczniowie proponowali zajęcie miejsca obok **dobrego ucznia**: „Jesteś zdany tylko na siebie, chyba że usiądzie obok Ciebie dobry uczeń...”, „ściągać od lepszych uczniów”, „Najczęściej mówiono mi, że warto zawsze siedzieć do końca.. Bo jak już wszyscy skończą, to w jakiś sposób zawsze dostanie się jakąś podpowiedź”, „ściągnięcie od kogoś lepiej przygotowanego”.

Absolwenci uzależniali możliwość „ściągania” od **składu zespołu nadzorującego**: „Wszystko zależy od tego, kto siedzi i nas pilnuje. Nieraz można ściągnąć, a raz nie ma takiej opcji”, „mrużenie, jednak wszystko zależy od komisji, niekiedy można pozwolić sobie nawet na rozmowy”, „Nauczyciele rozmawiali cały egzamin ze sobą”, „że komisja nie sprawdza dokładnie czy mamy coś w kieszeniach czy

na długopisach”, „Słyszałam, że wszystko zależy, na jaką komisję się trafi. Jeżeli będą fajni nauczyciele, to można nawet ściągać, a oni tylko upomną, jak już zauważą”, „że spokojnie można przygotowywać sobie małe pomoce naukowe, gdyż komisja nie za bardzo sprawdza uczestników testu”.

Uczniowie podpowiadali młodszym, aby **zajmowali odpowiednie miejsca**, te gorzej nadzorowane przez komisję: „że jest łatwo ściągnąć siedząc w ostatnich ławkach”, „dowiedziałem się, które z ławek są najbardziej obserwowane”, „najgorzej jest siedzieć na samym początku i na samym końcu, bo w środku jeszcze da się jakoś podpowiedzieć”, „Dawali rady, żeby siadać w tylnych ławkach”, „gdzie jest najlepsze miejsce do ściągnięcia, gdzie nie mnie nie zobaczy komisja”.

Uczniowie twierdzili, że **w dużych salach** łatwiej jest uzyskać „pomoc” od kolegi: „Mówili, że na takim egzaminie łatwo jest ściągać poprzez małe karteczki, ponieważ na tyle osób piszących nauczycielom trudno jest „wyłapać” takiego delikwenta”.

Radzono też, aby wykorzystać zamieszanie **przy oddawaniu arkuszy**, aby porównać swoje odpowiedzi: „Gdy jest zamieszanie przy oddawaniu arkuszy, można sprawdzić swoje odpowiedzi z kolegą”.

Podpowiadano, że podczas egzaminu możliwe jest pokazywanie odpowiedzi na kartach odpowiedzi: „Znajomi mówili, że najlepiej wystawiać kartkę na brzeg ławki”, „Słyszałam o wystawianiu kart znajomym z innych ławek”.

48% uczniów, którzy wypowiedzieli się na temat ściągnięcia, twierdziło, że od osób, które zdawały już egzamin uzyskały informację, że podczas niego **nie jest możliwe „ściągnięcie”**. Wielu znajomych ostrzegało, że istnieje kilka wariantów arkusza: „trzeba uważać na ściągnięcie, bo mogą być inne arkusze”, „dowiedziałam się, że pomoc podczas egzaminu jest praktycznie niemożliwa”, „Wiedziałem, że jest kilka zestawów i pomoce nie były możliwe”, „znajomi mówili, że nie da się korzystać z żadnych pomocy”, „Znajomi mówili, że są różne wersje egzaminu, więc nie warto spisywać odpowiedzi od kolegów siedzących obok”, „odpowiedzi są „porozrzucane” i nie można liczyć na „ściągnięcie” od sąsiada”, „Odpowiedzi na kartkach egzaminacyjnych były pomieszczone w zależności od karty jaką się otrzymało, dlatego jedynym sposobem na przekazanie informacji było przekazanie treści odpowiedzi”.

Nieliczne osoby, których wypowiedzi przywołano poniżej, uważały, że **opowieści** ich starszych kolegów odnoszące się „ściągnięcia”, **są wyolbrzymione**: „Každy mówił, że ściągał, ale to chyba tylko gadanie, bo nauczyciele pilnowali”, „Różnie so-



bie moi znajomi radzili, ale uważam, że więcej było przy tym przechwałek”, „Same legendy, nie interesowało mnie to”, „Słyszałam wiele pogłosek o umieszczaniu pomocy w ubraniach, ale wątpię, by były prawdziwe. Chyba nikt nie jest na tyle bezmyślny, by tak ryzykować na egzaminie gimnazjalnym”.

## Przebieg sprawdzianu i egzaminu gimnazjalnego

Na zakończenie ankiety uczniowie mogli przedstawić swoje opinie dotyczące przebiegu sprawdzianu lub egzaminu gimnazjalnego. Istniały trzy dominujące głosy odnoszące się do tych kwestii.

Pierwsza uwaga uczniów dotyczyła części językowej egzaminu gimnazjalnego. Najwięcej spostrzeżeń (21)<sup>4</sup> kierowano w stosunku do **sposobu nagłośnienia sal** oraz jakości nagrań: „Słabo było słyszeć zadania z angielskiego odtwarzane z odtwarzacza”, „Nic nie było słyszeć na angielskim”, „warunki pisania egzaminu z języka niemieckiego w niektórych szkołach zostały niespełnione”, „nagrania na części językowej były złej jakości”, „Jakość nagrania podczas części językowej pozostawia wiele do życzenia”, „Na teście z języka angielskiego siedziałam w ostatniej ławce, przede mną siedział chłopak, który cały czas tupał nogą, na słuchaniu nic nie mogłam przez to usłyszeć, a informując o tym egzaminatorów usłyszałam, że takie miejsce wylosowałam”, „Nagłośnienie w salach gimnastycznych podczas testu językowego było skandaliczne. Uważam, że powinny zostać stworzone specjalne klasy/sale, które umożliwiłyby zajęcia językowe, a później testy”, „POPRAWCIE SYSTEM NAGŁAŚNIANIA I NAGRYWANIE AUDIO! JEST PROBLEM Z ROZWIĄZYWANIEM ZADAŃ ZE SŁUCHU!”, „nagłośnienie podczas egzaminu z języka jest tragiczne! ! !” Liczne głosy uczniów, którzy zwracali uwagę na fakt, że sala, w której pisali egzamin z języka obcego nie była odpowiednio do tego przystosowana sprawia, że to zagadnienie powinno być w szkołach jeszcze raz poddane analizie. Szczególnie uczniowie zdający w salach gimnastycznych i halach podkreślali, że głos roznosił się po pomieszczeniu, głośniki były niewyregulowane i nie mogli rozwiązywać zadań ze słuchu. Być może uczniów podczas egzaminów z języków obcych należałoby podzielić na mniejsze grupy i umieścić ich w mniejszych salach.

---

<sup>4</sup> Ponieważ niewielu uczniów skorzystało z możliwości dodatkowej wypowiedzi, w poszczególnych kategoriach nie liczone odsetka osób, które odpowiedziały w określony sposób, ale podano liczbę osób.

Nieliczne osoby wskazywały, że podczas egzaminu nauczyciele nie potrafili dobrze obsłużyć sprzętu i na przykład płyta z nagraniem była odtwarzana przez cały czas pisania, co utrudniało pracę.

Kolejnym spostrzeżeniem dotyczącym przebiegu egzaminów było **zakłócanie ciszy** przez nauczycieli w zespole nadzorującym (20 uczniów). Najczęściej uczniom przeszkadzały rozmowy nauczycieli siedzących przy jednym stole: „Nauczyciele często ze sobą rozmawiali”, „Podczas testu dwoje nauczycieli bardzo rozpraszało uczniów: gadali głośno i śmiali się pod nosem. Co było bardzo słychać”, „Nauczycielki śmiały się i rozmawiały podczas egzaminu”, „Proszę o większą dyscyplinę nauczycieli, brak rozmów”, „Zdarza się, iż nauczyciele śmieli się z osoby, która została na sam koniec”, „uważam że nauczyciele siedzący w komisji nie powinni rozmawiać podczas egzaminu, gdyż to bardzo rozprasza, niestety przekonałam się o tym osobiście”, „Zirytowało mnie zachowanie nauczycieli, ponieważ rozmawiali sobie, używali telefonów i nie mogłam się skupić!” Takiej samej liczbie osób przeszkadzało stukanie obcasami przez nauczycielki lub uczennice: „drażniący był stukot obcasów dziewcząt”, „Aby uczennice i nauczycielki nie zakładały obcasów w tym dniu, bo chodząc w nich po drewnianej podłodze robi się niezły hałas”, „zakłócanie spokoju pisania egzaminów poprzez stukanie obcasów nauczycielek”, „nauczycielki obecne na testach nie powinny mieć butów na obcasach, gdyż nawet najmniejsze drgnięcie nogą powoduje hałas i automatycznie rozprasza piszących egzamin”, „Rozpraszało mnie to, gdy nauczyciele chodzili po sali egzaminacyjnej, szczególnie, gdy była to pani w butach na obcasach. To naprawdę bardzo przeszkadza”. Zachowanie spokoju utrudniały także urządzenia klimatyzacyjne: „Klimatyzacja (nawiew) na sali pracował zbyt głośno i włączył się w trakcie testu na ok. 5 minut”. Uczniom przeszkadzali także uczniowie, którzy wcześniej skończyli pisanie egzaminu: „Przeszkadzali mi uczniowie wychodzący ze szkoły, gdyż siedziałem przy oknie”, „drażniło mnie to, że nauczyciele nie do końca mogli zapanować nad uczniami, którym nie zależało na dobrym wyniku z egzaminu”, „Gdy ktoś wcześniej skończy, powinien być wyprowadzany poza teren szkoły, a nie przeszkadzać”.

Trzecią uwagę, jaką przedstawiali uczniowie (15), były **warunki panujące w sali** – było im albo za gorąco, albo za zimno, ale najczęściej bardzo duszno: „Wietrzenie sali by się przydało podczas egzaminu.”, „Sala zawsze powinna być odpowiednio wywietrzona, gdyż zazwyczaj jest na niej za duszno!”, „sala była nie ogrzewana i było zimno”, „było gorąco na sali”.

Wśród **innych** komentarzy odnoszących się do przebiegu egzaminu sugerowano możliwość korzystania ze wzorów matematycznych: „w czasie egzaminu matematycznego powinien być dostępny wzornik dla każdego ucznia, podobnie jak w przypadku matury”, „dobrze jeśli istniałaby możliwość posiadania przy sobie wzorów”. Część uczniów postulowała także zmianę długości czasu przeznaczanego na pisanie: „Więcej czasu na egzaminie humanistycznym”, „Niektórzy są w stanie napisać dobrze sprawdzian czy egzamin w określonym czasie, ale przytłacza ich świadomość ograniczenia czasowego”, „na część matematyczno-przyrodniczą powinno być więcej czasu”, „na polskim powinno być więcej czasu na napisanie wypracowania”. Proponowano także umożliwienie dostępu do napojów i jedzenia: „powinno się pozwolić wносить jedzenie”, „Byłoby dobrze, gdyby stał kubeczek plastikowy z wodą, przez 2 godziny można zgłodnieć i zamiast jedzenia, postawić wodę/napój”. Uczniowie zwracali też uwagę, że sposób rozdawania arkuszy jest nieodpowiedni: „Daje to możliwość konsultacji przynajmniej części pytań”. Twierdzili, że „wchodzenie na salę powinno odbywać się sprawniej, by nie stresować bardziej uczniów”.

Satysfakcjonujące jest, że tak wielu uczniów (ponad 100) wyrażało **zdziwienie podejmowaniem tematu** samodzielności pisania z tego względu, że w ich szkołach egzaminy były przeprowadzone uczciwie i zgodnie z procedurami: „Sprawdzian przebiegał prawidłowo i nie było takiego czegoś jak ściąganie”, „sprawdzian był pisany wg przepisów - żadnych ściąg, podpowiedzi i zero rozmów. Bardzo zorganizowany i bez żadnych zastrzeżeń”, „Na egzaminie nikt nie ściągał. Nauczyciele nie mieli możliwości "złapania" kogoś, ponieważ nie mieli kogo "łapać"”, „Na świecie są jeszcze szkoły z honorowymi i sprawiedliwymi uczniami i nauczycielami. Nie każde gimnazjum jest siedzibą zła”, „Nikt nie ściągał podczas sprawdzianu. Jestem tego pewny. Uczciwość w pewnych środowiskach jest normalna.”, „Zdziwiły mnie pytania. Nasz egzamin był bez zarzutów, nasi nauczyciele są bardzo uczciwymi i sprawiedliwymi ludźmi, nie pomagaliby nikomu”, „Dziwią mnie niektóre pytania, gdyż na egzaminie gimnazjalnym naprawdę nie było możliwości ściągania!”. Zwracano uwagę na atmosferę ciszy, profesjonalizm nauczycieli, adekwatne do sytuacji zachowanie pedagogów: „Na sali panowała cisza, a nauczyciele naprawdę nas pilnowali”, „egzamin był rzetelny, a nauczyciele uczciwi. Część osób próbowała rozmawiać między sobą, ale osoby te zostały uciszone i wyproszone z sali”, „nauczyciele zachowywali się naprawdę wzorowo, utrzymali na sali ciszę i z całą pewnością maksymalnie utrudnili oszukiwanie uczniom”, „w mojej szkole nauczyciele bardzo poważ-

nie podchodzą do tego egzaminu i częściej bardziej się "martwią" o uczniów, niż oni sami o siebie", „Egzamin przebiegł sprawnie, bez żadnych incydentów, komisja była uważna i czujna”. Uczniowie podkreślali, wymieniając nazwy swoich szkół, że w nich egzaminy były przeprowadzane wzorowo: „uważam, że egzaminy, do których przystępowałam w SP nr X i G nr X były jak najbardziej uczciwymi i przebiegającymi w idealnych warunkach”, „Wszystko było jak być powinno. I sprawiedliwe. Publiczne Gimnazjum Nr X to porządne gimnazjum i dobrze przygotowuje do egzaminów!”, „przebieg egzaminów w mojej szkole był, moim zdaniem, perfekcyjny”, „W mojej szkole było wszystko jak należy, nie było mowy o ściąganiu czy pomocy nauczycieli”, „W mojej szkole nikt nie ściągał na egzaminie, ani nie uzyskał pomocy od nauczyciela. Jeśli ktoś się nie nauczył, to miał słaby wynik, ale nie pomagał sobie ściągami”, „Z opowieści z innych szkół myślę, że w mojej szkole egzaminy zostały przeprowadzone najpoprawniej w całym rejonie”. Duża liczba uczniów (24) czuła się urażona ankietą, ponieważ część pytań odczytywali, jako **sugerowanie im współpracy**: „podczas tej ankiety czułam się jakby wmawiali mi, że ściągałam podczas egzaminów”, „Uważam, że OKE, delikatnie mówiąc, przesadza. Zbyt duży nacisk kładziony jest na ściąganie - uważam, że nie jest to tak powszechne”, „To oczywiste, że niektórzy są nieuczciwi i umieją obejść komisję. Czy tylko to się liczy? Bo na to wychodzi z Waszych pytań”. Tymczasem sformułowanie tak wielu pytań na jeden temat wynikało przede wszystkim z przedmiotu badań. Zadanie jednego pytania o sam fakt „ściągania” byłoby bezcelowe. Z kolei liczba pytań otwartych wynikała z samego charakteru badania – brak bezpośredniego kontaktu z uczniami uniemożliwiał przewidzenie, czy w sposób wyczerpujący udzielą oni odpowiedzi. Nie mogliśmy ich dopytywać, ale sugerowaliśmy zaistnienie pewnych sytuacji, aby ukierunkować myślenie ucznia na różne formy „ściągania”.

Uczniowie (6) uważali egzamin za bardzo ważny (i stresujący), co często decydowało, że **nie podejmowali próby „ściągania”**: „wątpię by ktoś chciał ściągać w tak ważnym egzaminie”, „każdy poważnie podchodził do testu i nie było jakiegokolwiek przygotowywania „pomocy””, „Na takich poważnych egzaminach nie da się ściągać, jest cicho na sali, nie dzwoni nikomu telefon, a nauczyciele z komisji obserwują uczniów i nie pomagają im!” Według dwóch badanych, „**ściąganie” jest powszechne w szkołach**, uczniowie przyzwyczaili się do takiego postępowania. Ich zdenerwowanie podczas egzaminów wynika właśnie z braku możliwości współpracy podczas nich: „Egzamin w mojej szkole był przeprowadzony jak najbardziej prawi-

dłowo, moim znaniem, właśnie dlatego większość osób się denerwowała, z braku możliwości ściągania”, „Uważam, że na egzaminie gimnazjalnym raczej ściągania nie było, natomiast na sprawdzianach w gimnazjum jest bardzo duży stopień ściągania”.

Bardziej przykre jest jednak to, że badani (22) **potwierdzali**, że zjawisko „**ściągania**” **istnieje**, ale nie mają zamiaru ujawniać jego „tajników”: „Jest tam sporo okazji do ściągania, ale jak już mówiłem, nie zdradzę ich, by następne pokolenia nie miały więcej problemów niż ja”, „nikt się nie przyzna do swoich "zbrodni"”, „pytania są bezzasadne, gdyż odpowiedzi z tej ankiety mogą zostać użyte przeciw uczniom”, „Moim zdaniem ta ankieta ma na celu zwiększenie "ochrony" podczas testów. Mam nadzieję, że uczniowie, którzy ściągali, nie wyjawiali wszystkich "tajemnic" ściągania”, „I tak dzieciaki będą ściągać i tak”. Niestety, badani nie odczuwali, że „ściąganie” jest złe. Mieli za to wyrzuty, że informują o nieprawidłowościach. Traktowali to jako „donoszenie”: „Przecież NIKT!! nie zakapowałby swojego nauczyciela”, „Nie jesteśmy na tyle naiwni, aby oczerniać nasze gimnazjum”.

Wśród wypowiedzi uczniów pojawiły się tylko dwie prezentujące postawę **przeciwną „ściąganiu”**. Uczniowie wysuwali zarzuty, że wyniki z egzaminów, podczas których oszukiwano, nie są porównywalne: „Ściąganie to oszukiwanie przede wszystkim samego siebie i okazywanie słabości”, „Dużo osób ściąga, a mają takie same oceny jak inni, którzy się uczą, choć nauczyciele o tym wiedzą. To jest niesprawiedliwe”, „egzamin nie jest odbiciem naszej wiedzy, nie wszyscy mieli równe szanse, chociażby przez pomoc kolegów”.

Dziesięciu uczniów sugerowało nawet **zwiększenie kontroli podczas egzaminów**: „Na egzaminie powinno się lepiej pilnować uczniów”, „powinno się większą wagę przywiązywać do uwagi, chodzić po sali, pilnować uczniów, by nie ściągali”, „Więcej nauczycieli na egzaminie”, „nauczyciele dawali niektórym ściągać - nawet gdy widzieli, byli zainteresowani rozmową”, „Uczniowie powinni być bardziej pilnowani, ponieważ osoby, które naprawdę coś umieją, w porównaniu do tych, co ściągają, są później poszkodowani. Mają ten sam wynik”. Proponowano zrobienie większej liczby grup egzaminu, aby trudniej było „ściągać”.

Niektórzy uczniowie (37) wskazywali na **nieprawidłowości**: „Uważam, że jest to niesprawiedliwe, że nauczyciele w innym gimnazjum w moim mieście podpowiadali uczniom”, „przyznaję się, że się pomagało”, „Egzamin był łatwiejszy niż się spodziewałem. Wiem, że inni próbowali ściągać, ja nie musiałem”, „Dzieci nauczycieli mają łatwiej, nawet jeśli nie uczą w tej samej szkole”, „Niektórzy uczniowie mieli łat-

twiej, ze względu na to, że w komisji siedzieli ich rodzice-nauczyciele”, „W komisji egzaminacyjnej siedziała mama jednej z uczennic”, „Widziałem, jak niektórzy korzystali z telefonu podczas egzaminu”, „Chcę tylko, aby ludzie odpowiedzialni za poprawny przebieg testu wiedzieli, że istnieje wiele sposobów na "pomoc", których nauczyciele nie potrafią wyłapać. I że wiele moich znajomych potrafi z nich skorzystać i to zrobiło”.

Pewna grupa uczniów (33 uczniów) w komentarzach wypowiadała się **przeciwko reformie edukacji i utworzeniu gimnazjów**: „kiedyś system edukacji był lepszy...Podstawówka i gimnazjum to zły pomysł”, „Uważam, że egzamin, jak i całe gimnazjum jest pomysłem nietrafionym”, „egzaminy są zbędne, do szkół średnich powinny być egzaminy, tak jak to było kilka lat temu”. Pojawiały się także głosy przeciwnie: „Myślę, że egzamin gimnazjalny jest potrzebny, ponieważ możemy się dowiedzieć, na ile nas stać. Czy będziemy z siebie zadowoleni czy nie”, „fajna sprawa ten egzamin, dobry pomysł, bo każdy może go dobrze napisać”, „Moim zdaniem jest dobry, ponieważ ukazuje on prawdziwą inteligencję ucznia”, „Nauczyciele cały rok nas straszą, że jeśli się nie będziemy uczyć, to skompromitujemy się na teście, a test wcale nie jest taki trudny, wystarczy być przeciętnym uczniem, a część pytań wystarczy wziąć na logikę”, „egzamin gimnazjalny wcale nie jest taki straszny, pod warunkiem, że poświęci się wystarczającą ilość czasu na jego przygotowanie”. Pojawiały się pomysły, aby egzamin z języka obcego był brany pod uwagę przy rekrutacji do szkół i wpływał na to, do jakich grup językowych trafiają uczniowie.

Wśród uwag uczniów duża ich liczba (41) dotyczyła nie tylko przebiegu egzaminu, ale samej jego **zasadności**. Według nich, istnienie egzaminu negatywnie wpływa na system nauczania: „o teście gimnazjalnym napisałem, że uważam go za "ściemę", gdyż przez całe gimnazjum uczymy się nie, żeby coś umieć, ale żeby napisać test - tak róbcie to zadanie, bo wam punktu nie dadzą”, „Myślę, że klucz jest cechą, na którą uczniowie najbardziej narzekają, ponieważ jest bardzo zacieśniony, np. synonimy do danego słowa są już błędną odpowiedzią”. Część badanych nie rozumiała celu pisania egzaminu: „Ten egzamin nie ma sensu, jeżeli samo przystąpienie do niego gwarantuje jego zdanie”, „ten cały egzamin to ściema, nic nie wnosi, a ze słabą liczbą punktów i tak ludzie dostają się do dobrych szkół”, „zlikwidujcie go, bo to niepotrzebny stres, i tak na prawdę nic od niego nie zależy, jestem z niżu demograficznego i dostałbym się wszędzie”. Uważali go za daremny stres: „Egzamin gimnazjalny bardzo stresuje uczniów, a mniej sprawdza ich wiedzę”, „chciałbym jak naj-

mniej takich egzaminów i ogólnie wycofanie gimnazjum, ponieważ cofa młodzież, bo wydaje im się, że są już dorośli”. Uczniowie podkreślali, że egzamin nie odzwierciedla zaangażowania ucznia i jego wysiłku w ciągu całego roku, bada wybiórczą wiedzę (17 uczniów): „Egzaminy nie sprawdzają umiejętności ucznia, średnia ocen wykazuje, co uczeń potrafi, a egzaminy są po to, bo za każdy poprawiony test nauczyciel dostaje pewną zapłatę, uczniowie niepotrzebnie się stresują”, „nie ukazuje właściwej wiedzy ucznia. Niektórzy uczniowie mieli szczęście, ponieważ „podpasowały” im pytania”, „Nie odzwierciedla zaangażowania ucznia!!!”, „wynik w dużej mierze zależy od szczęścia oraz od miejsca, w którym się siedzi”, „jeżeli na podstawie wyników z jednego testu ma być przekładane dalsze życie - wybór szkoły, to w takim razie największe debile mogą iść dzięki przypadkowi do najlepszych szkół i na odwrót”. Według uczniów podczas egzaminu uczeń nie ma możliwości przedstawienia swoich indywidualnych zdolności.

W wypowiedziach uczniów dominowały jednak głosy nie dotyczące samego przebiegu egzaminu, ale jego poziomu: „Sądzę, że poziom egzaminów różni się co roku. Nie sądzę, że jest to sprawiedliwe”. Badani podnosili temat **trudności** z rozwiązywaniem egzaminu (66 osób): „Jeżeli chodzi o matematyczno-przyrodniczy, to w doborze materiału, można by kierować się równowagą przedmiotów, a nie, jak było w tym roku, więcej geografii i chemii, a matematyki według mnie powinno być najwięcej”, „Nie róbcie takiego trudnego sprawdzianu z części matematyczno-przyrodniczej”, „egzamin mógłby być o wiele łatwiejszy”, „Żeby testy nie były porównywalne do egzaminu maturalnego”, „egzamin gimnazjalny jest zbyt trudny, wszyscy chcą na egzaminie książkowej wiedzy, materiału jest zbyt dużo do opanowania”.

Wiedzę wymaganą na egzaminach uważali za **zbyt szczegółową i nieprzydatną** (17): „Za dużo materiału, za mało pytań obejmujących rzeczy podstawowe”, „Egzamin gimnazjalny nie sprawdza prawdziwej wiedzy ucznia. O informacjach z pewnej części materiału można po prostu zapomnieć”, „Dużo dwuznacznych pytań. Dajcie jeszcze więcej zagadnień do egzaminów, to niedługo będzie konieczność kolejnych amnestii”, „Niektórzy nauczyciele przesadzają z materiałem, zupełnie jakby nie wiedzieli, że mamy również inne przedmioty. Im więcej materiału, tym mniej uczeń się uczy i więcej ściągają, a to jest jak nałóg. Jeśli raz ściągniesz, to już nie przestaniesz”, „informacje nabyte w szkole nie są w ogóle potrzebne w dorosłym życiu”.

Pewna grupa badanych (15) zwracała uwagę, że **chcieliby być lepiej przygotowani do egzaminu**. Miałyby w tym pomóc zwiększenie liczby egzaminów próbnych oraz większa kontrola nad realizacją programu przez nauczycieli: „Nauczyciele nie realizują dokładnie materiału. Trzeba ich kontrolować”, „trzeba więcej wykwalifikowanych nauczycieli”, „Słabe przygotowanie do egzaminu przez nauczycieli w gimnazjum, gdyby nie to, zdałbym egzamin z większą ilością punktów”, „Nauczyciele powinni więcej czasu poświęcać omawianiu zagadnień i problemów związanych z egzaminem”, „proszę o dodatkowe zajęcia z takich przedmiotów, z którymi uczniowie mają problemy, bo od tego mamy nauczycieli”, „Więcej egzaminów próbnych”, „Moim zdaniem, testy gimnazjalne wypadają na różnym poziomie z powodu nierównego podejścia nauczycieli do uczniów”, „nauczyciele powinni być równi dla innych uczniów, nawet dla tych gorzej się uczących”, „w gimnazjum był nadzwyczajnie niski poziom - teraz w liceum jest ciężej”. Uczniowie narzekali na atmosferę, jaką tworzyli nauczyciele przed egzaminem: „Egzamin był bardzo stresujący poprzez samą atmosferę, jaką wszyscy wywoływali”, „W gimnazjum bardzo negatywnie podchodzi się do testów, nauczyciele straszą nimi”, „Nie należy straszyć uczniów poziomem trudności egzaminu, gdyż wcale nie jest on tak wysoki. W szkołach powinno się bardziej przygotowywać uczniów do tego egzaminu”. Niepokoi nadawanie tak wielkiej rangi egzaminom gimnazjalnym, że stają się one „bytem samym dla siebie”, wyobcowanym z normalnego procesu kształcenia. Uczniowie podkreślają, że od początku kształcenia w gimnazjum przygotowywani są tak, aby zdać egzamin, a nie, żeby ze szkoły wynieść wiedzę. Zmitologizowanie (głównie przez nauczycieli) egzaminów zewnętrznych sprawia, że rzadziej odbierane są one jako sprawdzian systematycznie i uczciwie gromadzonej wiedzy z przedmiotów szkolnych, a stają się wydarzeniem, na którym trzeba „dobrze wypaść”. Stąd różne strategie służące uzyskaniu jak najlepszego wyniku.

## **Postawa wobec „ściągnięcia”**

Zapewnienie samodzielności pisania egzaminu uzależnione jest od postawy uczniów i nauczycieli wobec oszustwa egzaminacyjnego. W badaniach porównawczych CBOS-u dotyczących stosunku Polaków do zachowań nagannych lub nielegalnych pojawiło się pytanie o „ściągnięcie” na maturze (Komunikat z badań CBOS „Moralność publiczna i stosunek do zachowań nagannych społecznie”, BS/71/2009,



Warszawa: 2009). Skonfrontowano w nich deklaracje Polaków z roku 1997 i 2009. To właśnie w przypadku „ściągnięcia” na maturze nastąpiła największa zmiana: w porównaniu z rokiem 1997 zmniejszył się odsetek badanych wyrażających aprobatę dla takiego zachowania (z 52% do 34%), a wzrósł odsetek przekonanych o nieuczciwości takiej polityki (z 28% do 47%). Zmiana w deklaracjach Polaków jest wyrazem ewolucji społecznego poczucia „przyzwoitości”, przesunięcia granicy uznawanej normy. Nadal konieczna jest wieloletnia, systematyczna praca prowadząca do zmian postaw, ponieważ co czwarty z nas nie jest przeciwny „ściągnięciu”. W sytuacji kiedy egzamin maturalny nie jest już tylko zakończeniem pewnego etapu edukacji i znakiem wejścia w dorosłość, ale stał się dokumentem umożliwiającym wstęp na studia, zapewnienie samodzielności pisania stało się tym bardziej istotne. Egzamin zewnętrzną muszą zapewniać porównywalność oceniania, a ta jest osiągalna tylko przy samodzielnej pracy zdających.

W prezentowanych w tym raporcie badaniach pierwsze sześć twierdzeń w ankiecie odnosiło się właśnie do oceny oszustwa egzaminacyjnego. Wśród pytań zamkniętych znalazły się takie, które miały sprawdzać postawę wobec „ściągnięcia” wśród uczniów pierwszych klas szkół ponadgimnazjalnych. Twierdzenia poddano analizie rzetelności i utworzono jeden zbiorczy wskaźnik<sup>5</sup>. Wśród stwierdzeń uwzględnionych w postawie wobec „ściągnięcia” znalazły się te przedstawione w tabeli poniżej (tab. 5). Uczniowie musieli się do nich ustosunkować wybierając odpowiedzi na skali Likerta<sup>6</sup>. Analizując średnie z odpowiedzi respondentów, można stwierdzić, że uczniowie ściągają, ponieważ zależy im na ocenach (średnia 4,5 na 5-stopniowej skali) oraz ze względu na zbyt dużą ilość materiału do opanowania (średnia 4,42)<sup>7</sup>. Były to odpowiedzi najbardziej zdecydowane, z najmniejszym odchyleniem standar-

---

<sup>5</sup> Wskaźnik ten umożliwia oszacowanie rzetelności twierdzeń na podstawie ich wyników, dzięki niemu można obliczyć dolną granicę rzetelności, czyli minimalną wartość rzetelności dla analizowanych zmiennych („jakość” twierdzeń). Pomiar jest rzetelny, jeśli w stosunku do błędu, odzwierciedla głównie wynik prawdziwy. Wskaźnik rzetelności testu alfa Cronbacha przyjmuje wartości od 0 do 1. Na wysoką rzetelność skali wskazują wartości powyżej 0,7. Wskaźnik ten mierzy spójność zbioru skal, mówi, do jakiego stopnia pewien zbiór zmiennych opisuje jeden, ukryty w nich konstrukt – w tym przypadku, na ile sześć wybranych twierdzeń zawartych w tabeli 5., opisuje postawę wobec „ściągnięcia”. Alfa Cronbacha wyniósł 0,723.

<sup>6</sup> Pięciostopniowa skala wykorzystywana do badania stopnia akceptacji zjawiska, poglądu, postaw wobec problemów. Składa się z kafeterii liczącej pięć odpowiedzi, ułożonych w porządku od stopnia całkowitej akceptacji do całkowitego odrzucenia. Odpowiedziom najbardziej pozytywnym przypisywano wartości 5 i 4 („tak” i „raczej tak”), a najmniej pozytywnym 1 i 2 („nie” i „raczej nie”).

<sup>7</sup> Im średnia bliższa 5, tym bardziej zdający akceptują dane stwierdzenie, im bliższa 1 – nie zgadzają się z nim.

dowym<sup>8</sup>. Uczniowie potwierdzają, że w ich obecnych szkołach wielu uczniów „ściąga” – odpowiedź oscyluje wokół „raczej tak” (średnia 4,19). Niepokojące jest także, że uczniowie nie uważają „ściągania” za zjawisko złe – ich odpowiedź świadczy o tym, że raczej je akceptują (średnia 3,82). Badani twierdzą także, że rodzice mają świadomość, że ich dzieci ściągają (średnia 3,81). Może to świadczyć o tym, że rodzice godzą się na takie postępowanie uczniów. Z kolei ze strony nauczycieli, według badanych, nie można oczekiwać solidarności z łamiącymi prawo. Cieszy fakt, że uczniowie tak odbierają stanowisko pedagogów. Dlaczego wobec takiej postawy nauczycieli, nadal te działania są akceptowane przez uczniów? Być może odpowiedzią jest właśnie motyw aspiracyjny, chęć zdobycia jak najlepszych ocen przy dużej, według badanych, ilości materiału.

Tabela 5. Postawa wobec „ściągania” podczas egzaminów i sprawdzianów szkolnych.

	N	Średnia	Odchylenie standardowe
Najczęściej uczniowie ściągają, bo zależy im na ocenach.	7097	4,50	0,841
Zbyt duża ilość materiału przyczynia się do ściągania.	6993	4,42	1,050
Wielu uczniów w mojej szkole ściąga.	6492	4,19	1,127
Akceptuję zjawisko ściągania.	6386	3,82	1,411
Rodzice mają świadomość, że ich dzieci ściągają.	5854	3,81	1,319
Nauczyciele "przymykają oko" na ściąganie.	5294	2,23	1,279



<sup>8</sup> Miara rozproszenia wyników wokół średniej.

Tabela 6. Postawa wobec „ściągnięcia” – procentowy rozkład odpowiedzi.

Akceptuję zjawisko ściągania.	nie	% w kolumnie	9,5%
	raczej nie	% w kolumnie	10,4%
	trudno powiedzieć	% w kolumnie	19,7%
	raczej tak	% w kolumnie	25,4%
	tak	% w kolumnie	35,0%
Wielu uczniów w mojej szkole ściąga.	nie	% w kolumnie	4,1%
	raczej nie	% w kolumnie	7,0%
	trudno powiedzieć	% w kolumnie	18,3%
	raczej tak	% w kolumnie	28,4%
	tak	% w kolumnie	42,2%
Nauczyciele "przymykają oko" na ściąganie.	nie	% w kolumnie	21,6%
	raczej nie	% w kolumnie	29,5%
	trudno powiedzieć	% w kolumnie	33,1%
	raczej tak	% w kolumnie	10,1%
	tak	% w kolumnie	5,7%
Rodzice mają świadomość, że ich dzieci ściągają.	nie	% w kolumnie	6,8%
	raczej nie	% w kolumnie	10,9%
	trudno powiedzieć	% w kolumnie	25,6%
	raczej tak	% w kolumnie	28,9%
	tak	% w kolumnie	27,9%
Najczęściej uczniowie ściągają, bo zależy im na ocenach.	nie	% w kolumnie	2,3%
	raczej nie	% w kolumnie	2,3%
	trudno powiedzieć	% w kolumnie	10,1%
	raczej tak	% w kolumnie	28,8%
	tak	% w kolumnie	56,6%
Zbyt duża ilość materiału przyczynia się do ściągania.	nie	% w kolumnie	3,7%
	raczej nie	% w kolumnie	5,2%
	trudno powiedzieć	% w kolumnie	11,6%
	raczej tak	% w kolumnie	21,0%
	tak	% w kolumnie	58,5%

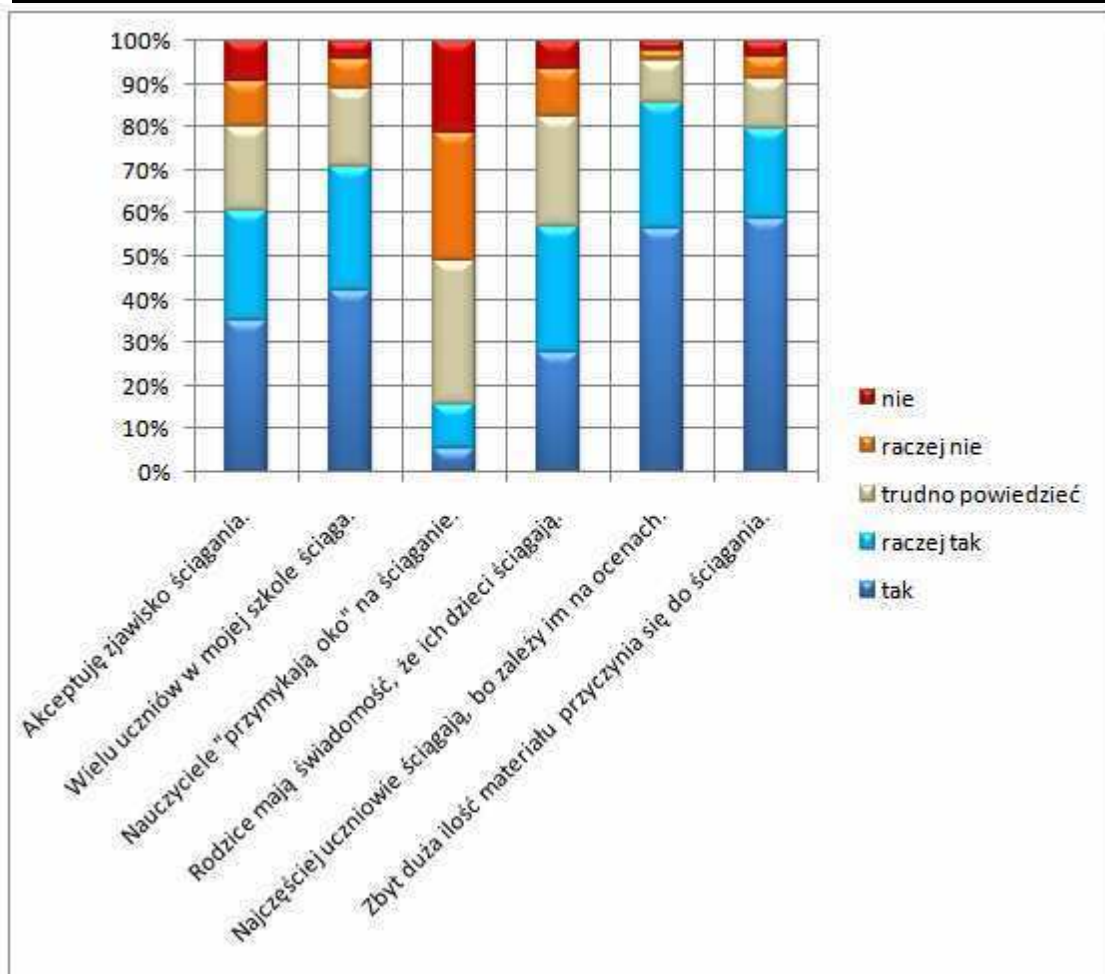


Tabela 6. i jej ilustracja stanowią uzupełnienie tabeli 5. W tabeli 6. przedstawiono procentowy rozkład odpowiedzi odnoszących się do samodzielności pisania podczas egzaminów. Ponad 80% badanych twierdzi, że główną przyczyną „ściągnięcia” jest chęć zdobycia lepszych ocen. Dla 80% zbyt duża ilość materiału przyczynia się do „ściągnięcia”. „Ściąganie” akceptuje 60% badanych uczniów, a ponad 2/3 twierdzi, że w ich szkole jest to zjawisko powszechne. Ponad połowa zdających uważa, że rodzice są świadomi, że ich dzieci oszukują podczas sprawdzianów. Tylko 16% uczniów twierdziło, że nauczyciele akceptują „ściągnięcie” i „przymykają oko” na takie zachowanie.

W celu uzyskania jak najdokładniejszego obrazu zjawiska „ściągnięcia”, wskaźnik postaw wobec ściągania porównano ze zmiennymi, które mogły mieć wpływ na postrzeganie oszustwa egzaminacyjnego: płcią (test nieparametryczny U Manna-Whitneya), średnimi wynikami (korelacja r-Pearsona) z egzaminu gimnazjalnego ucznia, typem ośrodka (test Kruskala-Wallisa) oraz województwem (test Kruskala-Wallisa). W tabelach i na wykresach umieszczonych w aneksie przedstawiono rozkład odpowiedzi badanych. Na podstawie obliczeń można stwierdzić, że:

- mężczyźni cechują się bardziej przychylnym nastawieniem do „ściągnięcia”<sup>9</sup> (tab. 8, 9, 10);
- im wyższa średnia z egzaminów gimnazjalnych, tym postawa wobec oszukiwania podczas egzaminów jest bardziej negatywna<sup>10</sup> (tab. 11);
- największe przyzwolenie na „ściągnięcie” obserwujemy u uczniów pierwszych klas zasadniczych szkół zawodowych i techników, najmniejsze w pierwszych klasach liceów ogólnokształcących i profilowanych (tab. 12);
- najbardziej negatywną postawę wobec „ściągnięcia” prezentowali uczniowie w województwie wielkopolskim, a oszukiwanie otrzymało największe przyzwolenie wśród uczniów województwa zachodniopomorskiego (tab. 13).

W pierwszych pytaniach ankiety dążono do poznania obecnej postawy uczniów wobec „ściągnięcia”. Na podstawie przedstawionych danych wyłania się obraz gimnazjalistów powszechnie przyznających się do akceptacji nieuczciwego zachowania podczas egzaminów. Tłumaczą to głównie ogromną ilością wiedzy, jaką muszą opanować i chęcią zdobycia dobrych ocen. Postawa, czyli najogólniej formułując

---

<sup>9</sup> Średnie rangi wyższe w przypadku mężczyzn.

<sup>10</sup> Korelacja r-Pearsona równa 0,077, czyli jest to zależność bardzo słaba.

- nastawienie uczniów, jest czymś, co najtrudniej zmienić. Jej źródłem jest m.in. sposób wychowania i dotychczasowe doświadczenia zdających. Podkreślenie w tym miejscu podejścia uczniów do oszukiwania służy zarysowaniu możliwości rozwiązania tego problemu. Wprowadzanie zmian w systemie egzaminacyjnym, zaostrenie prawa, mające zapobiec nieprawidłowościom, jest tylko rozwiązaniem tymczasowym, jest leczeniem skutków, a nie przyczyn. Z informacji uzyskanych w trakcie badania wynika, że rodzice badanych są świadomi nieuczciwych zachowań dzieci. Z drugiej strony, w opinii respondentów nauczyciele nie tolerują „ściągnięcia”. Być może pewnym rozwiązaniem byłaby kampania społeczna mająca na celu przekonanie, że „ściągnięcie” jest oszustwem.

## **Przestrzeganie procedur podczas egzaminu**

Człowiek może podlegać kontroli wewnętrznej i/lub zewnętrznej. Zinternalizowane<sup>11</sup> normy stanowią kontrolę wewnętrzną. W przypadku badanej próby aż 75% osób odpowiedziało, że akceptuje „ściągnięcie” (odpowiedzi „tak” i „raczej tak”), ale 10% przyznało się do przygotowywania ściąg lub ściągania podczas egzaminów zewnętrznych (więcej w rozdziale „Ocena wiedzy przed egzaminami a samodzielność pracy podczas nich”). Można więc stwierdzić, że skoro „wewnętrzny kodeks” badanych nie umieszcza „ściągnięcia” wśród zachowań zakazanych, to dla większości uczniów „środkiem zapobiegawczym” są normy prawne. Procedury regulują m.in. przygotowanie techniczne sali przed egzaminem (odpowiednie rozstawienie stolików). Kolejnym elementem zapobiegającym nieuczciwej pracy jest powołanie zespołu nadzorującego, który nadzoruje zachowanie uczniów podczas pisania. Zwiększeniu obiektywizmu egzaminu służyć ma obecność nauczyciela z zewnątrz, który ma być jednocześnie gwarantem prawidłowego zachowania nauczycieli w danej szkole. Poszczególne etapy egzaminu nadzorują również obserwatorzy. Bezpieczne koperty, które mają być zamykane w sali egzaminacyjnej w obecności zdających, mają przeciwdziałać ingerencji osób trzecich w prace uczniów. Wprowadzenie kilku wariantów arkuszy egzaminacyjnych z różną kolejnością odpowiedzi na poszczególne zadania również służy przeciwdziałaniu współpracy między egzaminowanymi. Ograniczenia

---

<sup>11</sup> Internalizacja – etap socjalizacji, mechanizm polegający na przyjmowaniu za własne narzuconych z zewnątrz postaw, poglądów, norm i wartości; w pierwszych latach życia główną rolę w tym procesie pełnią rodzice dziecka, później wychowawcy i grupy rówieśnicze, w okresie dorosłości grupy społeczne i jednostki, z którymi się dana osoba identyfikuje.

zewewnętrzne „ściągnięcia”, czyli normy prawne, mogą sprawić, że zarówno uczniowie, jak i nauczyciele zinternalizują je i staną się one składnikiem ich wewnętrznego kodeksu. Mniej będzie uczniów i nauczycieli tolerujących takie zachowania.

Przeprowadzono analizy statystyczne, gdzie zmiennymi niezależnymi były zmienne metryczkowe (płeć, średni wynik z egzaminów, typ ośrodka, województwo). Analizie ze względu na dane metryczkowe poddano wszystkie twierdzenia przedstawione w tym rozdziale, odnoszące się do nieprawidłowości stosowania procedur. Przy prawie każdym twierdzeniu wystąpiły różnice istotne statystycznie (w większości  $p=0,00$ ). Na podstawie tych wyliczeń można powiedzieć, że w każdym przypadku dziewczynki wskazywały rzadziej na istnienie nieprawidłowości niż chłopcy. Trudno wyrokować, czy wynika to z tego, że dziewczęta rzadziej oszukują, czy z tego, że chłopcy mniej krępują się, żeby wyjawić pewne nieprawidłowości.

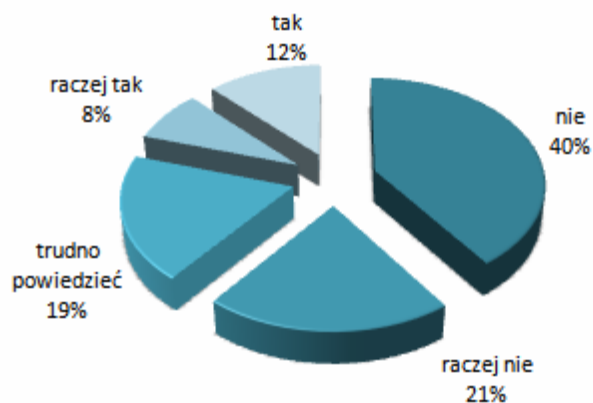
Osoby, które lepiej zdały egzaminy (z wyższymi średnimi wynikami) rzadziej twierdziły, że procedury nie były przestrzegane. Jeśli ktoś uzyskał dobry wynik z egzaminu, to czy oszukiwał podczas niego, czy pisał go uczciwie, chce wierzyć, że cały egzamin jest ważny, rzadziej przyzna się, że jakiegokolwiek zaniedbania miały miejsce.

Najwięcej nieprawidłowych zachowań, a tym samym możliwości „ściągnięcia” przedstawiali uczniowie z zasadniczych szkół zawodowych i techników, mniej z liceów profilowanych. Najbardziej prawidłowo egzaminy przebiegały w liceach ogólnokształcących. Uzyskane dane świadczą też o tym, że w województwie zachodniopomorskim występuje największy stopień „ściągnięcia”, a uczniowie z województwa wielkopolskiego mogą liczyć na najbardziej prawidłowo przeprowadzone egzaminy.

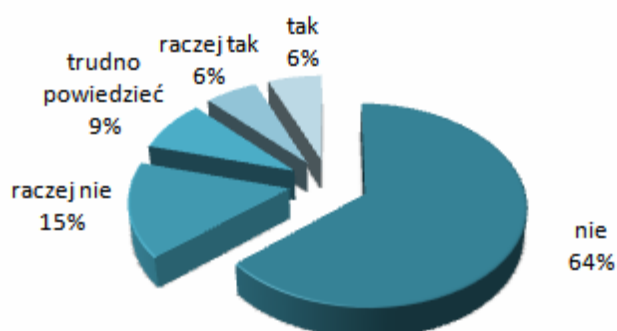
Badanym zadano pytania o przestrzeganie procedur podczas egzaminów. Pytania skierowane do badanych pogrupowano w 3 kategorie – (1) dotyczące zachowania zespołu nadzorującego, (2) kwestia korzystania z telefonów komórkowych oraz (3) zagadnienia związane z normami obyczajowymi.

## Zachowanie zespołu nadzorującego

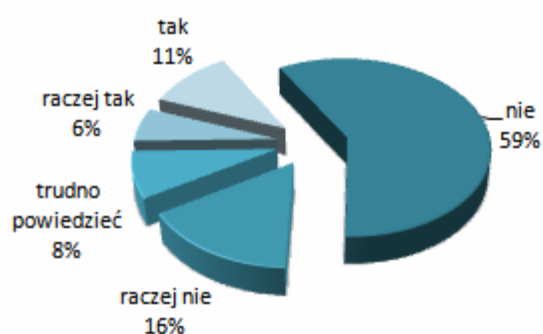
Siedziałem w miejscu, w którym byłem gorzej widziany przez komisję.



Podczas oddawania pracy można było szybko jeszcze coś poprawić.



W czasie egzaminu nauczyciele wychodzili z sali.



Większość uczniów twierdziła, że siedziała w miejscach dobrze kontrolowanych przez zespół. Jednak co piąty badany uważał, że podczas egzaminu zajął miejsce, w którym był gorzej widziany. Świadczyć to może o złym rozmieszczeniu zespołu nadzorującego.

U ponad trzech czwartych zdających oddawanie arkuszy egzaminacyjnych przebiegało sprawnie i bez nieprawidłowości.

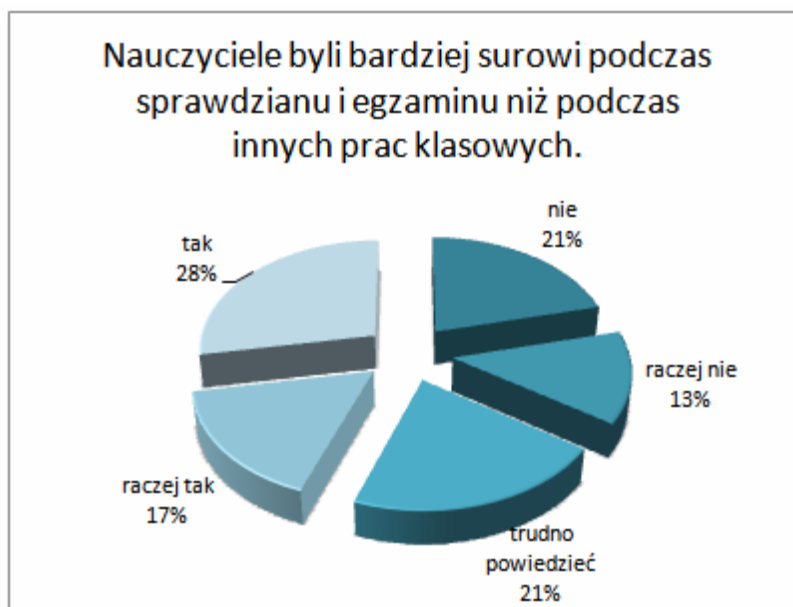
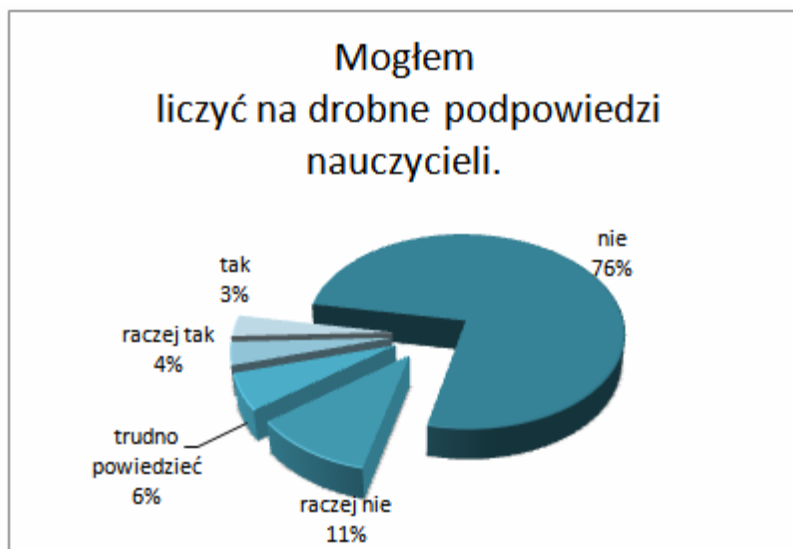
Dla więcej niż co dziesiątego ucznia oddawanie prac stanowiło okazję do ostatnich konsultacji i wprowadzania zmian w swoich odpowiedziach.

Obecność zespołu nadzorującego w sali podczas egzaminu ma służyć kontroli zdających. Tymczasem u 17% badanych nauczyciele nie byli stale obecni w sali podczas trwania sprawdzianu lub egzaminu.

Najmniejszy udział badanych (7%) twierdził, że nauczyciele podpowiadali podczas egzaminów. W pytaniach otwartych uczniowie przyznawali, że podczas szkolnych sprawdzianów mogli liczyć na pomoc nauczycieli (poprzez zwrócenie uwagi, by jeszcze raz prze-myśleć rozwiązanie zadania albo we wskazanym palcem pytaniu poprawić odpowiedź). Taki sposób postępowania pedagogów uczył młode osoby, że egzamin nie zawsze jest oceną własnej wiedzy.

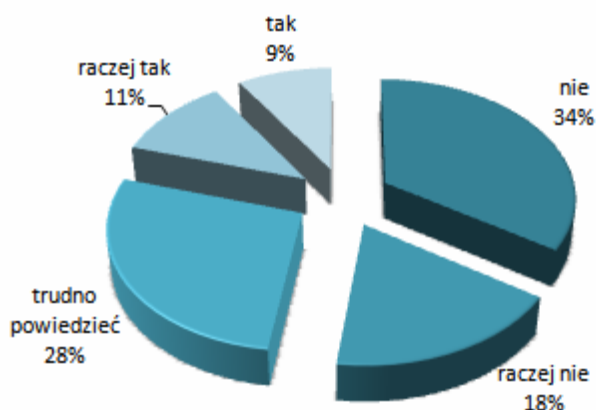
Zdający przyzwyczajeni do zachowania nauczyciela podczas szkolnych

testów mogą oczekiwać pomocy również podczas egzaminów zewnętrznych. Prawie połowa przyznała, że nauczyciele nie zachowują się konsekwentnie. Postępowanie pedagogów nie jest właściwe, ponieważ są oni bardziej surowi podczas egzaminów zewnętrznych niż szkolnych „klasówek”. Podpowiadają uczniom, wskazują błędy w zadaniach podczas prac klasowych, nie uznając tego za oszukiwanie. Uczą w ten sposób ucznia, że szkolna „klasówka” nie zawsze musi być pisana samodzielnie i można liczyć na „pomoc” nauczyciela. Rola „dobrego wychowawcy” ogranicza się do wskazania błędów podczas sprawdzianu, a nie do ich omówienia po otrzymaniu wyników i wspieraniu ucznia podczas całego procesu dydaktycznego.

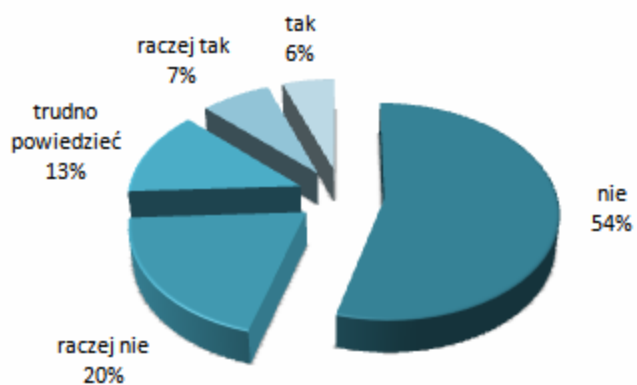




Myślę, że nauczyciele wiedzieli, że część osób "ściąga".

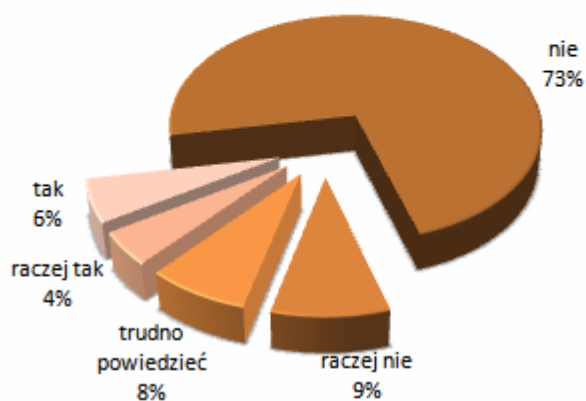


Nauczyciele "przymykali oko" na rozmowy kolegów/koleżanek.

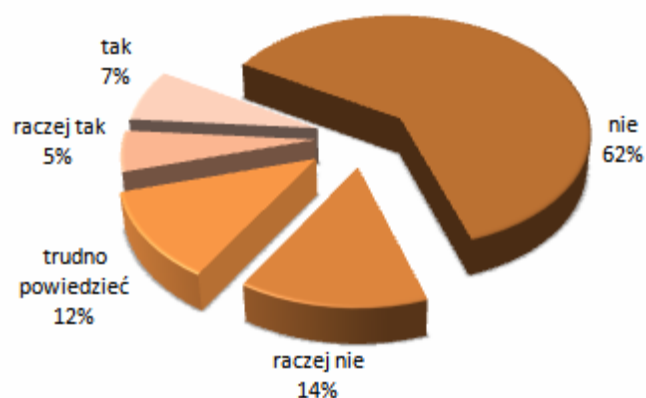


Kolejne dwa twierdzenia dotyczyły zaniedbania nadzoru podczas egzaminów. W opinii co piątego ucznia nauczyciele byli świadomi, że część osób nie pracuje samodzielnie. Nie oznacza to, że co piąty nauczyciel był świadkiem nieprawidłowości. Może jednak nasuwać przypuszczenie, że właśnie 20% uczniów znajdowało się w sali, która była słabo nadzorowana. Wyraźne wskazanie, że nauczyciele nie zwracali uwagi na rozmowy kolegów lub koleżanek, odnotowano w 13% przypadków. W przypadku tego stwierdzenia można powiedzieć, że było to jednoznaczne określenie zaniedbania ze strony nauczycieli.

Małe "pomoce naukowe" uratowały mi życie podczas sprawdzianu/egzaminu.



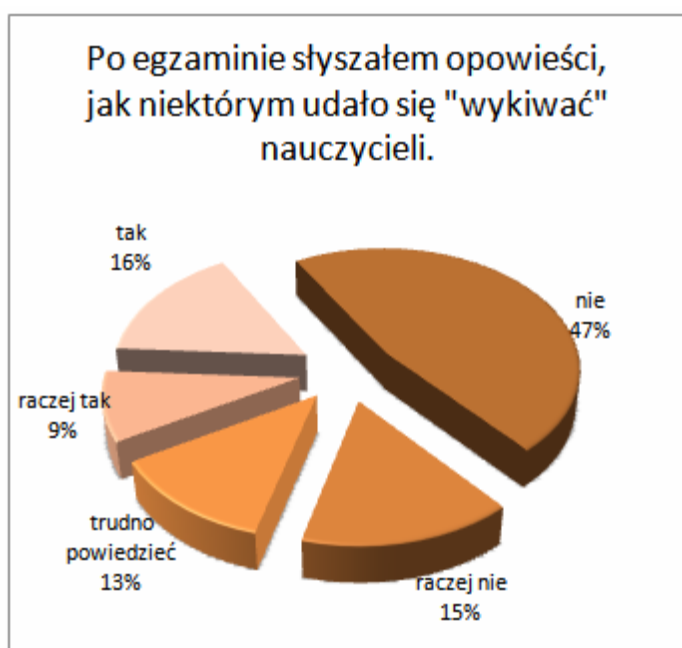
Dzięki sprytowi zdałem lepiej niż gdybym siedział w sali sam.



Co dziesiąty badany przyznał, że korzystał ze „ściągi” podczas egzaminów (6% odpowiedzi „tak” i 4% „raczej tak”). Prawie taki sam odsetek (12%) uczniów deklaruował, że dzięki „sprytowi” uzyskał lepszy wynik niż gdyby pisał w sali sam. Jest to zgodne z odpowiedziami respondentów w pytaniach otwartych. Tam również co dziesiąty badany przyznaje, że przygotował sobie „ściągi”.



Przedstawione powyżej twierdzenia miały mierzyć wielkość współpracy zdających. 14% osób przyznało, że udzieliło pomocy w rozwiązywaniu egzaminu lub sprawdzianu innym uczniom.



Co trzeci badany ujawnił (22% odpowiedzi „tak” i 11% odpowiedzi „raczej tak”), że zaobserwował współpracę między uczniami podczas testów. Ponieważ w prawie nie rozróżnia się osoby „ściągającej” i „dającej ściągać”, można powiedzieć, że co trzeci badany uczeń był świadkiem oszustwa egzaminacyjnego.

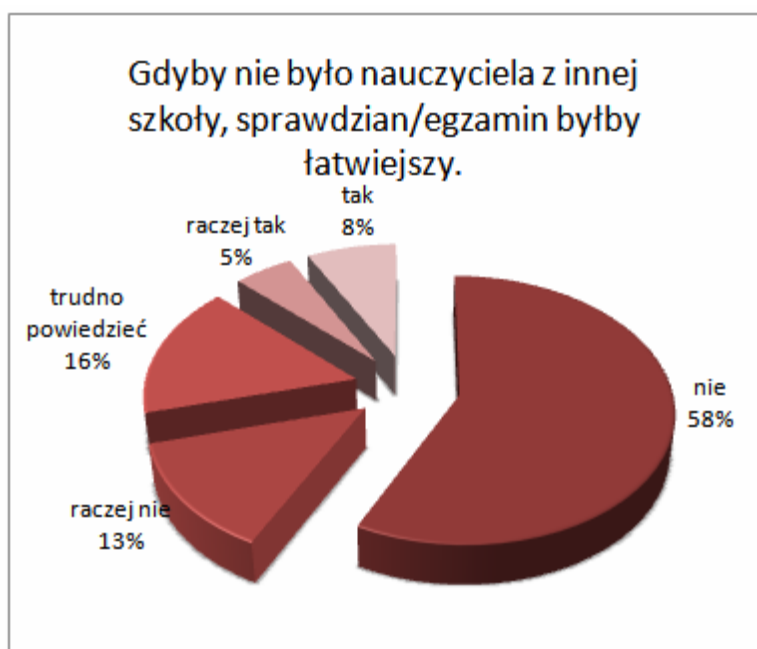
Co czwarty zdający słyszał od kolegów o nieprawidłowościach.

Możliwe, że część z osób opowiadających o „ściągnięciu” podczas egzaminów, chciała „zaistnieć” w kręgu koleżeńskim, ale odsetek osób, który spotkał się z historiami o nieprawidłowościach świadczy, że dla badanych nie jest to temat wstydlivy, a raczej powód do dumy. Duży wpływ na takie zachowanie uczniów miała wykształcona wśród Polaków w czasach realnego socjalizmu, i utrwalona w ich mentalności w latach niewoli, „zaradność”. Oszukanie systemu, władzy (na przykład poprzez wynoszenie materiałów z fabryki) było pozytywnie odbierane, było wręcz patriotycznym obowiązkiem, świadczyło o przedsiębiorczości. Dzisiaj również często nie mówi się o „ściągnięciu” jako o oszustwie i kłamstwie, ale uznaje się je za przejaw pozytywnych cech osobowych, takich jak inteligencja, zaradność, spryt. Uczniowie, którzy przechwalili się, że oszukali nauczyciela, prezentowali właśnie postawę kolektywną – ważny był nie osobisty wynik i dostanie się do wybranej szkoły, ale sprostanie wymaganiom stawianym przez nauczyciela (podział na „my – uczniowie” i „władza – nauczyciele”).

Badaniu poddano także przestrzeganie innych procedur np. zachowanie tajemności (twierdzenie „Przed egzaminem znałem część pytań”).



Do ujawnienia pytań przed egzaminem lub zmiany sali, w której się zdawało przyznawał się najmniejszy ze wszystkich pytań odsetek uczniów (5-6%), chociaż złamanie zasady tajemności w 5% przypadków jest wynikiem dramatycznym.



Kolejnym wymogiem procedur jest obecność w zespole nadzorującym nauczyciela z innej szkoły. Najczęściej uczniowie twierdzili, że podczas ich egzaminu był obecny nauczyciel „z zewnątrz” (22%). Co piąty badany twierdził, że byli sami nauczyciele z jego szkoły. Możliwe, że uczniowie tego nie pamiętają, albo nawet nie znali wszystkich nauczycieli ze swoich szkół. Innym wyjaśnieniem jest to, że nauczyciel z innej szkoły był dobrze znany uczniom.

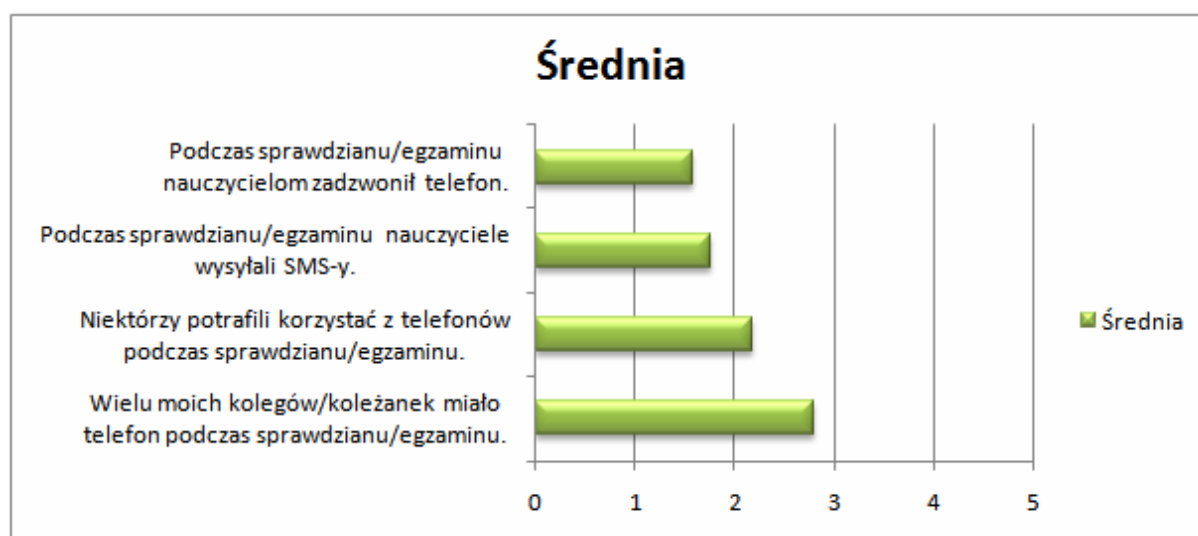
Zdający w większości zaprzeczali, że obecność nauczyciela z innej szkoły wpływała na trudność egzaminu. Można to interpretować tak, że nauczyciele w macierzystej szkole sami byli na tyle zdyscyplinowani, aby wszystko przebiegało zgodnie z prawem, a obecność osoby spoza niej, nie zmieniała sytuacji.

## Wniesienie telefonów komórkowych

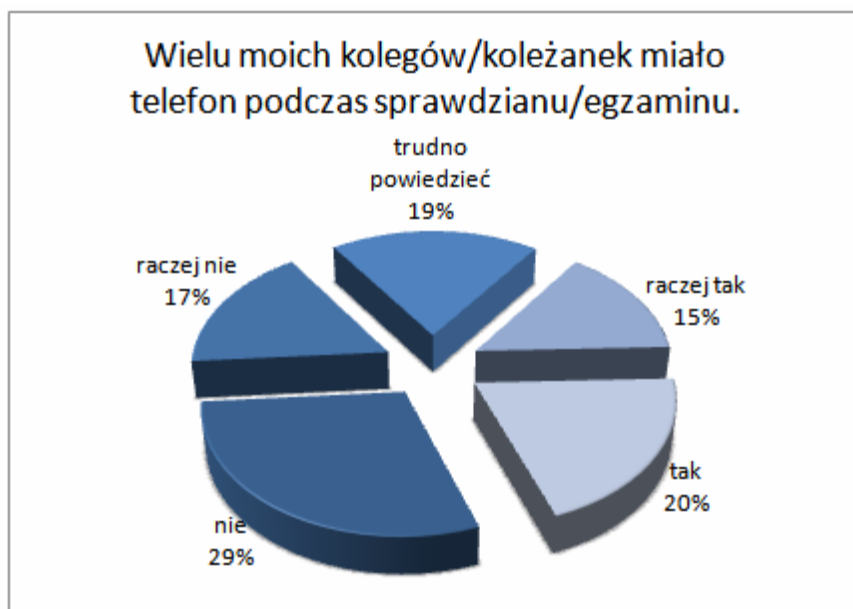
Do sali egzaminacyjnej nie wolno wносить ani korzystać w niej z telefonów. O przestrzeganie tych procedur zapytano uczniów. Badani zaznaczali odpowiedzi na pięciostopniowej skali Likerta, ułożone w porządku od stopnia całkowitej akceptacji do całkowitego odrzucenia. Odpowiedziom najbardziej pozytywnym przypisywano wartości 5 i 4 („tak” i „raczej tak”), a najmniej pozytywnym 1 i 2 („nie” i „raczej nie”). Dla każdego ze stwierdzeń obliczono średnie. Im średnia bliższa 5, tym bardziej zdający akceptowali dane stwierdzenie, im bliższa 1 – nie zgadzali się z nim (tab. 7). Odchylenie standardowe mówi o zróżnicowaniu odpowiedzi wśród badanych (czyli „odchyleniu”, rozproszeniu od wartości przeciętnej – średniej np. w przypadku twierdzenia „Podczas sprawdzianu/egzaminu nauczycielom zadzwonił telefon” średnia wyniosła 1,58 – pomiędzy odpowiedziami „nie” i „raczej nie”, a odpowiedzi badanych były o 1,16 od tego mniejsze lub większe). Im wartość odchylenia standardowego jest niższa, tym odpowiedzi były bardziej zdecydowane, mniej rozproszone, były do siebie zbliżone.

Tabela 7. Korzystanie z telefonów podczas egzaminu – średnie.

	N	Średnia	Odchylenie standardowe
Wielu moich kolegów/koleżanek miało telefon podczas sprawdzianu/egzaminu.	8021	2,79	1,498
Niektórzy potrafili korzystać z telefonów podczas sprawdzianu/egzaminu.	7987	2,18	1,346
Podczas sprawdzianu/egzaminu nauczyciele wysyłali SMS-y.	7989	1,76	1,163
Podczas sprawdzianu/egzaminu nauczycielom zadzwonił telefon.	7975	1,58	1,160



Przeciętnie<sup>1</sup> każdy z uczniów wypowiadał się, że podczas egzaminów, w których brał udział, ani jego koledzy, ani nauczyciele nie korzystali z telefonów komórkowych<sup>2</sup>. Większe zdecydowanie w tej kwestii wyrażali w odniesieniu do nauczycieli obecnych podczas egzaminu<sup>3</sup>.



Co trzeci badany (35% odpowiedzi „tak” lub „raczej tak”) uważał, że ich kolega lub koleżanka wnieśli do sali egzaminacyjnej telefon.

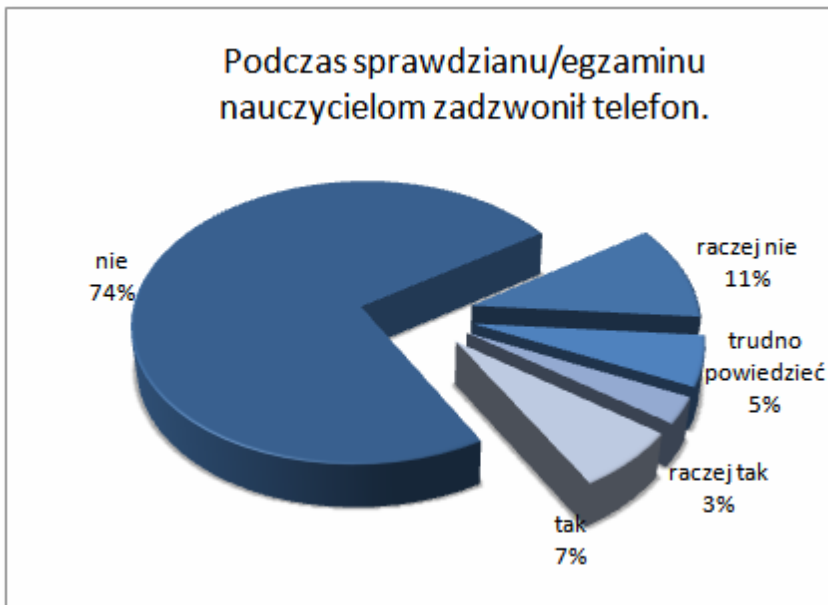
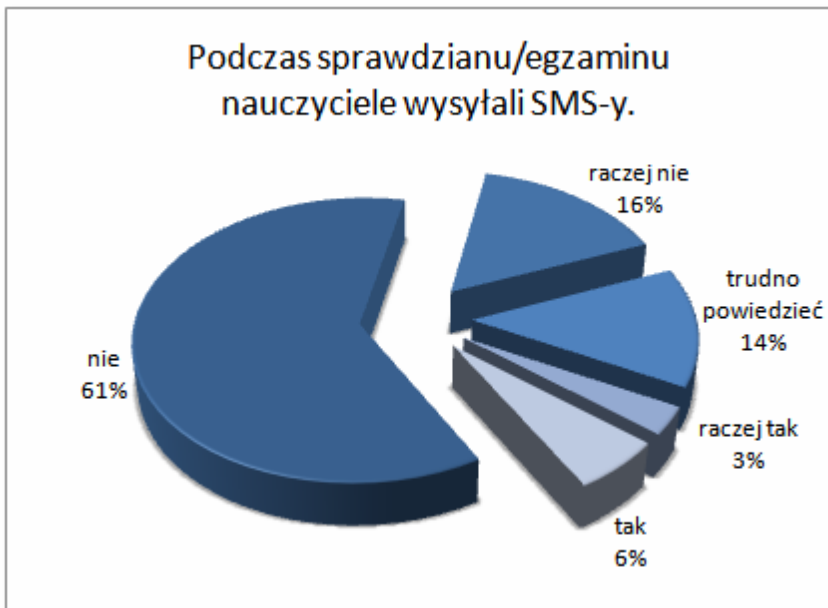
O ile wniesienie jest zabronione, ale trudno weryfikowalne, to aż 17% przyznawało, że ich znajomym udawało się korzystać z telefonów podczas pisania (w tym 10% to odpowiedzi „tak”, a 7% „raczej tak”). Jak wynika z przytoczonych danych, oszustwo egzaminacyjne przybiera coraz bardziej wyrafinowane formy. Szczególnie teraz, w dobie komputerów, istnieje możliwość drukowania bardzo małych „ściągi” lub wykorzystywania telefonów komórkowych.

<sup>1</sup> Na podstawie średnich przedstawionych w tabeli 13. i na wykresie pod nią.

<sup>2</sup> Ponieważ wszystkie średnie z twierdzeń oscylują pomiędzy wartościami „1” i „2”, a więc tymi, które były przypisane do odpowiedzi „nie” i „raczej nie”.

<sup>3</sup> W przypadku twierdzeń „Podczas sprawdzianu/egzaminu nauczyciele wysyłali SMS-y” oraz „Podczas sprawdzianu/egzaminu nauczycielom zadzwonił telefon” odchylenia standardowe były najniższe, czyli odpowiedzi były najmniej rozproszone od średniej.

Bywa, że papierowe wersje, bardziej pracochłonne, zostają zastąpione przez „konsultacje” przy użyciu telefonów komórkowych.



Zakaz wnoszenia do sali egzaminacyjnej telefonów komórkowych dotyczy zarówno uczniów, jak i nauczycieli. Wśród badanych uczniów co dziesiąty z nich spotkał się z sytuacją, w której nauczyciele podczas sprawdzianu lub egzaminu korzystali z telefonu (9% odpowiedziało „tak” i „raczej tak” zgadzając się, że nauczyciele wysyła SMS-y, a 10% „tak” i „raczej tak” potwierdziło, że podczas egzaminu zadzwonił nauczycielom telefon).

Jest to kolejny przykład niekonsekwencji w przestrzeganiu prawa przez nauczycieli. Trudno wymagać od uczniów ograniczenia oszustwa

egzaminacyjnego, kiedy ze strony nauczycieli nie następuje wspieranie uczciwości egzaminacyjnej.



## Zachowanie norm obyczajowych



Uczniów zapytano także o zaistnienie sytuacji wątpliwej etycznie – o obecność w komisji egzaminacyjnej osoby spokrewnionej ze zdającym. 92% uczniów wykluczyło taką możliwość, jednak co dwunasty spotkał się z taką sytuacją<sup>4</sup>. Co szósty uczeń twierdził, że szkoła przygotowała dla wszystkich zdających długopisy. Co prawda, obowiązkiem zespołu nadzorującego jest przygotowanie zapasowych przyborów piśmienniczych, to jednak rozdanie wszystkim uczniom identycznych długopisów nie jest rezerwą i nigdy nie jest przez Okręgową Komisję

zalecane. Pociąga za sobą podejrzenia o chęć ukrycia faktu dopisywania odpowiedzi po wyznaczonym czasie.

Egzamin zewnętrzny ma służyć badaniu poziomu osiągnięć uczniów, stopnia przyswojenia przez nich treści kształcenia zawartych w podstawach programowych, jak też mierzeniu i porównywaniu jakości pracy poszczególnych szkół, gmin, powia-

<sup>4</sup> Należy podkreślić, że uczniowie rozumieją komisję egzaminacyjną jako zespół nadzorujący. W swobodnych wypowiedziach uczniów w pytaniach otwartych nigdy nie użyto określenia „zespół nadzorujący”, a najczęściej „komisja egzaminacyjna”, albo po prostu „nauczyciele”.



tów i województw. Funkcja kontrolna egzaminu polega między innymi na możliwości oceny wprowadzonych zmian edukacyjnych i ewentualnych ich korekt. Należy pamiętać, że na podstawie wyników pracy szkół podejmowane są decyzje administracyjne, służące poprawie jakości nauczania. Aby pomiar wyników był obiektywny, porównywalny i rzetelny, warunki podczas egzaminu muszą być powtarzalne to znaczy jak najbardziej zbliżone, wręcz identyczne. To niewątpliwie trudne zadanie logistyczne, jakim jest zapewnienie niezależności sytuacji egzaminacyjnej w skali całego kraju (pełna bezstronność testowania wobec zdających, takie same warunki zdawania egzaminu), jest regulowane szczegółowymi przepisami. Mają one na celu zobiektywizowanie egzaminu i uzależnienie ich wyniku tylko od wiedzy i umiejętności ucznia (stąd tak ważna samodzielność pracy).

W sytuacji egzaminacyjnej „ścierają się” dwa obszary: (1) zachowanie zespołu nadzorującego i warunki panujące w szkole oraz (2) zachowanie uczniów. To drugie zagadnienie zostało opisane w dotyczącym postaw wobec ściągania. Zachowanie uczniów zostało przybliżone w rozdziale bazującym na analizie treści odpowiedzi z pytań otwartych. W powyższym rozdziale analizie poddano zachowanie zespołu nadzorującego pod kątem przestrzegania przez nich procedur. Niesamodzielną pracę uczniów z pewnością ułatwiają błędy nauczycieli w stosowaniu i łamanie przepisów. Wierzymy, że nauczyciele są zainteresowani rzetelnym procesem sprawdzania osiągnięć uczniów i chcą uzyskać informacje o stopniu spełniania przez nich wymagań edukacyjnych. Ważniejsze jest dla nich uzyskanie wiedzy o prawdziwym wyniku ucznia, nawet jeśli jest on niski. Przy takim podejściu obowiązek administracyjny zapewnienia samodzielności pracy zdających staje się obowiązkiem moralnym.

Podsumowując, można stwierdzić, że w większości przypadków egzaminy przebiegały prawidłowo, a stwierdzone nieprawidłowości dotyczą od 5% (ujawnienie pytań) do 33% (podpowiedzi kolegów i koleżanek podczas egzaminów) zdających. O ile 5% nie wydaje się dużą skalą zjawiska, to po przeliczeniu tylko na uczniów biorących udział w badaniu, okazuje się, że problem dotyczy około 400 z nich (czyli 400 uczniów objętych badaniem, powinno uzyskać inny wynik). Jeśli uświadomimy sobie, że nie wszyscy badani chodzili wcześniej do tych samych szkół i reprezentują oni różne szkoły, w których zdawali egzaminy, to problem staje się jeszcze poważniejszy.

## Podsumowanie

Problem niesamodzielnej pracy uczniów jest wielopłaszczyznowy. Jest interakcją pomiędzy zespołem nadzorującym a zdającymi. Z uwagi na dużą skalę zjawiska należałoby się zastanowić nad rozwiązaniami praktycznymi prowadzącymi do jego ukrócenia. Proponujemy następujące rozwiązania:

- zwiększyć odległości pomiędzy piszącymi – być może zapis w procedurach mówiący, że odległość pomiędzy stolikami zdającymi powinna być taka, aby zapewnić im samodzielność pracy (na przykład z określeniem minimalnej odległości rozstawienia stolików, jak w niektórych krajach jest to 90 cm);
- zmniejszyć liczbę osób w sali (duże hale, aule wymieniane były jako te, na których łatwiej współpracować i trudniej je nadzorować) lub zwiększyć liczbę osób w zespole nadzorującym;
- zobowiązać szkoły, aby wprowadziły we własnych regulacjach prawnych sposób prawidłowego rozmieszczenia członków zespołu nadzorującego – nauczyciele powinni nadzorować całe pomieszczenie. Kiedyś „pożądane” były miejsca z tyłu sali, teraz najmniej obserwowane są te w środku, chociaż nadal istnieje wiele głosów, że nauczyciele zajmowali „stół prezydialny” i każde miejsce, poza pierwszymi, były odpowiednio do współpracy;
- losować miejsca – zadbać o losowanie miejsc przed egzaminem albo tak przydzielić miejsca, aby uczniowie z jednej klasy znaleźli się w różnych salach, a w jednej sali byli oddaleni od siebie – zdający przyznawali, że nie współpracowali pomiędzy sobą, ponieważ się nie znali;
- nie informować uczniów przed egzaminem, w którym miejscu będą siedzieć (nawet jeśli jest to losowy przydział) – uczniowie potrafili „przygotować” sobie miejsce na kilka dni przed – nakleić „ściagi” na okna, doniczki, pod stoliki, napisać na stolikach. Ponadto, znając swoje rozmieszczenie ustalali przed egzaminem drogi komunikacji pomiędzy sobą – umawiano się, kto komu pomoże, przekaże „ściągę”;
- przed wejściem do sali sprawdzić, o ile to możliwe, przedmioty wnoszone na salę – linijki, gumki, długopisy oraz legitymacje szkolne;
- zabronić wnoszenia na salę wodę mineralną i chusteczki – przygotować chusteczki w pudełkach, uczniowie wezmą przy wejściu, jeśli będą potrzebowali odpowiednią liczbę sztuk – przekazywanie chusteczek między sobą będzie zabronione. Uczniowie

najczęściej umieszczali podpowiedzi właśnie w foliowych opakowaniach chusteczek (włożone w środku lub zapisane na papierowych chusteczkach);

- zapewnić właściwe warunki poza salą, szczególnie w toalecie – uczniowie przekazują sobie nawzajem informacje umieszczone w pudełkach od zapalek, pod kozkami na śmieci lub w inny sposób;

- podczas egzaminu zwrócić większą uwagę na osoby niespokojne, kręcące się, zakazać pukania długopisami po ławkach;

- zwrócić szczególną uwagę na kontrolę egzaminu z języków obcych, podczas których, według uczniów, dochodzi w największej skali do niesamodzielnej pracy;

- zadbać o prawidłowy odbiór prac – uczniowie oddający pracę nie powinni tworzyć „kolejek”, by móc podczas czekania porównywać odpowiedzi z innymi zdającymi; również uczniowie czekający w tym czasie przy stolikach na oddanie prac powinni być obserwowani;

- uczulić zespół nadzorujący na prawidłowy nadzór podczas egzaminów – rozmowy członków zespołu nadzorującego nie tylko przeszkadzają zdającym, ale zmniejszają koncentrację na zachowaniu uczniów;

- zmieniać i utrzymywać postawy uczniów poprzez konsekwentne karanie na każdym teście za „ściągnięcie” – uczniowie przyznawali, że na ważnych egzaminach nie „ściągają” tak często, jak podczas testów lekcyjnych. Ich zachowanie wynikało głównie ze strachu przed karą, „nie opłacało się” pracować niesamodzielnie. Należałoby wzmocnić nadzór nauczycieli zarówno na testach podczas lekcji, jak i nad pracami domowymi pod względem niesamodzielności – unieważnienie prac niesamodzielnych („spisujących” i dających „spisywać”), obniżenie oceny z zachowania;

- wypracować i uwzględnić przeciwdziałanie „ściągnięciu” w szkolnych instrukcjach, programach wychowawczych, poinformować uczniów, jakie konsekwencje może mieć niesamodzielna praca podczas sprawdzianów szkolnych, prac domowych i egzaminów zewnętrznych, uczeń powinien wiedzieć, że nieetyczne postępowanie pociągnie za sobą określone skutki;

- promować konsekwentne zachowanie nauczycieli podczas klasówek, sprawdzianów i egzaminów zewnętrznych – jeśli praca klasowa ma być sprawdzeniem wiedzy ucznia, to nauczyciel nie powinien podchodzić do uczniów i pokazywać im, co mają poprawić. U uczniów pojawia się oczekiwanie i niepewność, czy nauczyciele będą konsekwentnie pomagać podczas egzaminów zewnętrznych, czy będą bardziej surowi pod tym względem.

Celem przedstawionych powyżej wniosków nie jest „przyłapanie” ucznia. Mają one na celu kształtowanie poczucia uczciwości i odpowiedzialności za własne czyny. Kwestia nieuczciwości jest w Polsce problemem społecznym (zaczynając od wyrzucania śmieci w lasach, a kończąc na problemie korupcji). Umiejętność „ściągnięcia” jest jeszcze często odbierana jako rodzaj zaradności, a nie forma oszustwa. Ogromna presja rodziców, a często także kręgu rówieśniczego, aby podczas egzaminu uzyskać jak najlepszy wynik i dostać się do renomowanej szkoły, rozbudza aspiracje uczniów. Brak zdyscyplinowania i motywacji do nauki sprawia, że jedyną drogą do osiągnięcia celu staje się współpraca z innymi uczniami lub korzystanie ze „ściągnięcia” podczas egzaminów.

Zdajemy sobie sprawę, że zmiana postaw wobec „ściągnięcia” jest procesem długotrwałym, zwłaszcza, że w społecznym odbiorze nie jest to zjawisko nieetyczne. Zakładamy, że stworzenie warunków, w których zdający staje przed koniecznością polegania tylko na swojej wiedzy, doprowadzą do przeobrażenia jego świadomości. Życzymy sobie i Państwu, aby uczniowie kończący szkolną edukację, wkraczali w dorosłe życie z przeświadczeniem o dobrym wykształceniu i przygotowaniu do dojrzałego w nim uczestnictwa.

## Aneks

Tabela 8. Postawa wobec „ściągnięcia” a płeć – test U Manna-Whitneya<sup>5</sup>.

	Płeć	N	Średnia ranga	U Manna-Whitneya	Istotność asymptotyczna (dwustronna)
postawa wobec ściągania	kobieta	4199	3695,73	6700460,000	0,000
	mężczyzna	3386	3913,63		
	Ogółem	7585			

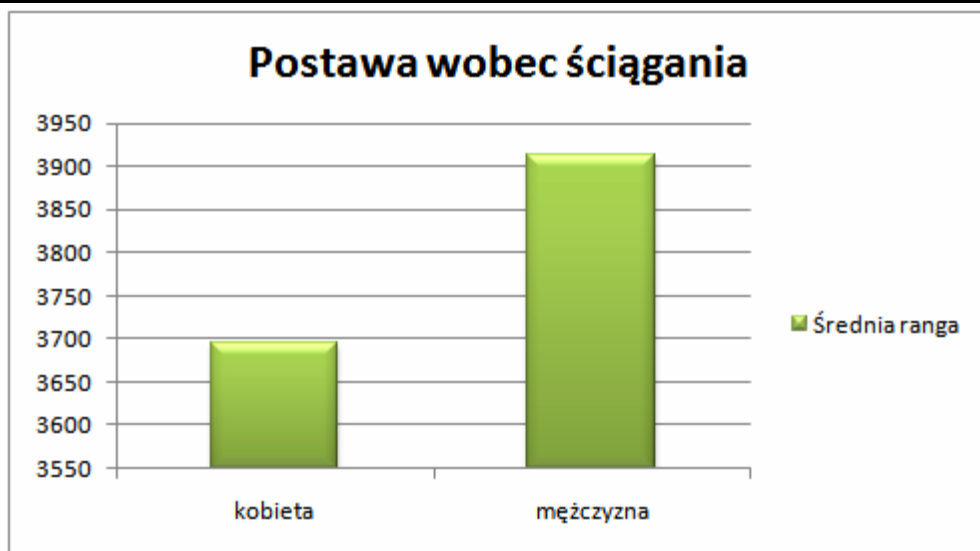


Tabela 9. Postawa wobec „ściągnięcia” a średnia z egzaminów – korelacja r-Pearsona.

		średnia z egzaminów
postawa wobec ściągania	Korelacja Pearsona	-,077(**)
	Istotność (dwustronna)	0,000
	N	7211

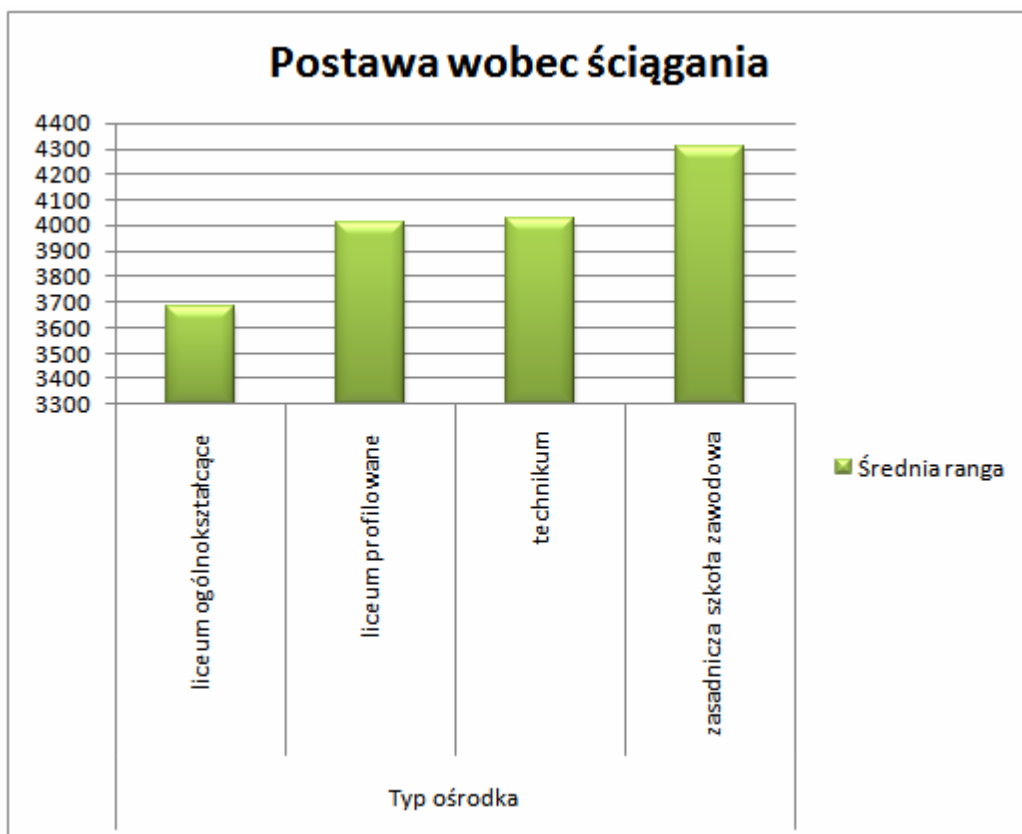
\*\* Korelacja jest istotna na poziomie 0.01.

<sup>5</sup> Test U Manna-Whitneya jest testem średnich rang. Służy do sprawdzania, czy dwie grupy (populacje) różnią się między sobą (tutaj: kobiety i mężczyźni). Obserwacje z obu grup są łączone i nadawane są im rangi, czyli kolejne liczby dla obserwacji ułożonych w porządku rosnącym lub malejącym. Rangi dla każdej grupy się sumuje. Wyższa średnia ranga oznacza, że dane zjawisko, postawa jest silniejsza w danej grupie.

Dany test jest istotny, jeżeli istotność asymptotyczna dwustronna jest na poziomie  $p < 0,01$  lub  $p < 0,05$ . W tym przypadku  $p < 0,01$ . Jeżeli spełniony jest warunek, że  $p < 0,01$  lub  $p < 0,05$ , to możemy uznać, że test jest istotny, czyli pomiędzy zmiennymi (postawa wobec ściągania i płeć badanych) występują różnice statystyczne.

Tabela 10. Postawa wobec „ściągnięcia” a typ ośrodka – test Kruskala-Wallis<sup>6</sup>.

	Typ ośrodka	N	Średnia ranga	Istotność asymptotyczna
postawa wobec ściągnięcia	liceum ogólnokształcące	4425	3680,04	0,000
	liceum profilowane	192	4008,87	
	technikum	2635	4025,81	
	zasadnicza szkoła zawodowa	430	4305,76	
	Ogółem	7682		



<sup>6</sup> Jest to również test średnich rang (p. przypis do testu U Manna-Whitneya).

Tabela 11. Postawa wobec „ściągnięcia” a województwo – test Kruskala-Wallisa.

	Województwo	N	Średnia ranga	Istotność asymptotyczna
postawa wobec ściągnięcia	lubuskie	1652	3821,39	0,000
	wielkopolskie	3935	3765,56	
	zachodniopomorskie	2096	4001,75	
	Ogółem	7683		

